

# ZSRR i RFN zainteresowane budową trwałych struktur pokoju

**BONN, MOSKWA (PAP).** Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew, zakończył w niedzielę wizytę oficjalną w RFN i powrócił do Moskwy.

7 km. ogłoszono wspólny radziecko-zachodniemiecki komunikat o wizycie L. Breżniewa w RFN. Treść komunikatu opublikujemy w terminie późniejszym.

W niedzielę przed południem L. Breżniew odwiedził H. Schmidta w jego domu w Hamburgu i przeprowadził z nim serdeczną, przyjacielską rozmowę, w której uczestniczyli minister spraw zagranicznych

ZSRR, A. Gromyko, minister spraw zagranicznych RFN, H. D. Genscher.

Tego samego dnia L. Breżniew udał się do robotniczej dzielnicy Hamburga — Eppendorf, gdzie znajduje się dom, w którym przez długi czas mieszkał wybitny działacz niemiecki i międzynarodowego ruchu robotniczego, Ernst Thaelmann. Obecnie w domu tym mieści się muzeum. L. Breżniew złożył kwiaty pod pamiątkową tablicą wmurowaną w ścianę budynku. Wpisał się także do księgi pamiątkowej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### Korespondencja własna z Bonn

Pożegnaniem na lotnisku w Hamburgu zakończyła się, słodką z najwyższym zainteresowaniem przez światową opinię publiczną drugą już — w odstępie ostatnich 5 lat wizyta przywódcy partii i państwa radzieckiego w Republice Federalnej Niemiec. Rezultaty tej wizyty, której wymowę i znaczenie oceniemy w najbliższym numerze „Gazety”.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Posłanie Rady Państwa NRD do władz ChRL

**BERLIN (PAP).** Jak informuje agencja ADN, Rada Państwa NRD wystosowała posłanie do Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych ChRL, stwierdzając w nim, że NRD z zadowoleniem wita konstruktywne posunięcia Związku Radzieckiego w sprawie normalizacji stosunków z Chinami. Szczególnie dotyczy to apelu wystosowanego przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do Stałego Komitetu OZPL w dniu 24 lutego br., w którym zawarto propozycję przyjęcia wspólnego oświadczenia na temat zasad stosunków radziecko-chińskich.

Rada Państwa NRD wyraziła pogląd, że te konstruktywne propozycje radzieckie mogłyby przyczynić się do przezwyciężenia obecnego, anormalnego stanu stosunków chińsko-radzieckich.

## Wizyta Hua Kuo-fenga w KRLD

**PHENIAN (PAP).** Przewodniczący KC KPCh — Hua Kuo-feng, który przybył 5 bm z wizytą oficjalną do KRLD, przeprowadził serię rozmów z sekretarzem generalnym KC Partii Pracy Korei, prezydentem Kim Ir Senem, których głównym tematem były stosunki dwustronne.

Podczas bankietu w dniu 5 bm prezydent Kim Ir Sen stwierdził, że naród koreański będzie walczył przeciwko imperializmowi i kolonializmowi razem ze wszystkimi postępowymi i miłującymi pokój narodami świata.

Hua Kuo-feng ze swej strony wyraził poparcie dla sprawy niezależnego i pokojowego zjednoczenia Korei zgodnie z propozycjami przedstawionymi przez KRLD.

## OPEC przeciwko podwyżkom cen ropy naftowej

**BEJRUT (PAP).** Podczas nieformalnego spotkania przedstawicieli 13 krajów OPEC (Organizacja Państw Eksportujących Ropę Naftową) w Taif (Arabia Saudyjska) większość uczestników wypowiedziała się w niedzielę 7 bm. przeciwko znacznym podwyżkom cen ropy naftowej w najbliższej przyszłości. Większość delegacji uznała także, że mimo słabości dolara handel ropą powinien być nadal prowadzony przy wykorzystaniu do rozliczeń waluty amerykańskiej. Jednocześnie jednak skierowano do USA wezwanie, by władze tego kraju zadbały o szybko i trwale umocnienie pozycji swojej waluty.

## W Afganistanie: nie przewrót lecz rewolucja

**KABUL (PAP).** Przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Afganistanu Noor Mohammed Taraki oświadczył w sobotę, że akcja 27 kwietnia nie była po prostu przewrotem dokonanym przez garstkę oficerów lecz rewolucją przygotowaną przez Ludowo-Demokratyczną Partię Afganistanu (LDPA) i przeprowadzoną przy udziale oficerów i żołnierzy — członków LDPA.

61-letni Taraki, który wystąpił na swej pierwszej konferencji prasowej od czasu objęcia władzy w Afganistanie przez siły rewolucyjne, powiedział, że kierownictwo LDPA postanowiło działać 27 kwietnia, ponieważ rząd Mohammada Dauda przygotował masowe represje przeciwko siłom postępowym.

Taraki oświadczył, że LDPA jest partią robotników i chłopstwa pracującego, warstw średnich i drobnej burżuazji i obecnie jako partia rządząca będzie wolała w życie program przeobrażeń społeczno-gospodarczych, zmierzających do poprawy warunków bytu najszerzych mas.

Taraki, który jest także sekretarzem generalnym LDPA, oświadczył, że jego partia liczy przeszło 50 tysięcy członków oraz aktywnych sympatyków i mogła rozpocząć rewolucję nawet 2-3 lata wcześniej, ale czekała w nadziei, iż rząd Dauda będzie skłonny realizować obietnice zawarte w jego programie z 1973 roku. Zamiast tego, rząd Dauda zaczął odchodzić od swego początkowego programu i jednocześnie wystąpił przeciwko siłom postępowym.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

# GAZETA

## Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

8. 9. V. 1978 R. • NR 105 (9328) ROK XXX • CENA 1 ZŁ • WYD. A.

PONIEDZIAŁEK  
WTOREK

## 33. rocznica zwycięstwa nad faszyzmem

### Manifestacje w Zgorzelcu i Siekierkach ■ Czernichów, Rybna, Róża odznaczone Krzyżami Grunwaldu III Klasy

**ZGORZELEC — SIEKIERKI (PAP).** W sobotę 6 bm. w miejscowościach, gdzie przed 33 laty żołnierze 1 i 2 Armii WP rozpoczęli swój udział w finale II wojny światowej — operacji berlińskiej, forsując Nysę Łużycką i Odrę, odbyły się z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR premiera Piotra Jaroszewicza, zastępcy dowódcy 1 Armii WP podczas operacji berlińskiej, patriotyczne manifestacje społeczeństwa: w Zgorzelcu odsłonięto na cmentarzu poległych bohaterów 2 Armii WP — pomnik. Tego samego dnia, rejon pamięci narodowej Cedynia — Siekierki — Gozdówie odznaczony został Orderem Krzyża Grunwaldu II Klasy.

W uroczystościach uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister obrony narodowej — gen. armii Wojciech Jaruzelski i sekretarz KC — Stanisław Kania. Obecni byli także: minister ds. kombatantów gen. dyw. Mieczysław Grudziński, prezes ZG ZBoWiD Stanisław Wroński, wicemin. ON, szef GZP WP — Włodzimierz Sawczuk.

Przybyła delegacja dowództwa Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej z dowódcą gen. płk. Jurim Zarudinem.

Po odegraniu hymnu narodowego, manifestację w Zgorzelcu

otworzył I sekretarz KW PZPR w Jeleniej Górze — Stanisław Ciosek.

Głos zabiera premier Piotr Jaroszewicz (skróty wystąpienia zamieszczamy na str. 2).

W imieniu b. uczestników walk nad Nysą Łużycką prze-

Radzieckiej, władz województwa odznaczonego Zgorzelca. Pomnik przedstawia orła zrywającego się do lotu.

Uroczystości kończy Międzynarodówka.

Po zwiedzeniu Irby Pamięci Narodowej w Zespole Zawodo-

St. Wroński, W. Sawczuk i St. Ciosek.

Siekierki nad Odrą; ze wszystkich stron kraju przybyli tutaj w sobotę po południu bohaterowie walk na szlaku Lenino — Berlin, b. żołnierze 1 Armii Wojska Polskiego a także dele-

gacje mieszkańców województwa: szczecińskiego i gorzowskiego, by uczestniczyć w patriotycznej manifestacji zorganizowanej z okazji 33. rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem zbiegającej się w roku bieżącym z jubileuszem 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

Uroczystość otwiera I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Janusz Brych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Jubileusz zakopiańskich śpiewaków



Dwa popularne zakopiańskie chóry obchodzili jubileusz: męski „Wierchy” — 30-lecie, „Słowiki Tatrzańskie” — 20-lecie.

Fot. S. Chmiel

## Transmisja TVP z uroczystej odprawy wart

9 maja o godzinie 11.25 Telewizja Polska w programie I (w kolorze) przeprowadzi bezpośrednią transmisję z uroczystej odprawy wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, w dniu 33. rocznicy zwycięstwa.

9 maja

## Salut honorowy w Warszawie

**WARSZAWA (PAP).** Dla uczczenia Dnia Zwycięstwa — 33. rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem minister obrony narodowej wydał rozkaz okolicznościowy, zgodnie z którym 9 maja br. oddany zostanie w Warszawie honorowy salut 24 salw armatnich.

## Rada Bezpieczeństwa potępiła napasę RPA na Angolę

Po zwołanym w trybie nadzwyczajnym w wyniku skargi Angoli nocnym posiedzeniu z 5 na 6 bm. Rada Bezpieczeństwa jednogłośnie potępiła w sobotę po południu rezolucję zawierającą zdecydowane potępienie inwazji zbrojnej wojsk reżimu RPA na terytorium Angoli oraz żądanie natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania wszystkich sił RPA z Angoli. Rezolucja potępia RPA także za wykorzystywanie międzynarodowego terytorium Namibii jako punktu wyjścia do agresji przeciwko Angoli, potwierdza prawość słusznej walki narodu Namibii o wolność i niepodległość oraz wyraża uznanie dla Angoli za poparcie udzielane walce narodu namibijskiego.

## Próba uprowadzenia samolotu radzieckiego

**MOSKWA (PAP).** Agencja TASS poinformowała, że na początku maja br. podczas lotu pasażerskiego samolotu, odbywającego kurs na trasie Aszhabad — Mineralnyje Wody, uzbrojony przestępca, Skubienko, podjął próbę uprowadzenia samolotu. Przedstawiciele sił bezpieczeństwa lotów przy Ministerstwie Lotnictwa Cywilnego, udaromnili ten zamiar. Przestępca, który stawiał opór, został zabity. Pasażerowie i załoga nie ucierpieli.

## Coraz słabsze nadzieje na uratowanie życia Aldo Moro

### Pożegnalny list porwanego do rodziny

**RZYM (PAP).** Choć od ostatniego komunikatu numer 9 „Czerwonych Brygad”, zapowiadającego „wykonanie wyroku” — czyli zgładzenie Aldo Moro, minęły 2 doby, do godzin wieczornych w niedzielę terroryści nie dali żadnego nowego sygnału, informującego o losie uprowadzonego polityka. Wprawdzie partia chadecka utrzymuje, że są jeszcze nadzieje na to, iż Moro żyje, jednak coraz powszechniejsze staje się obawa, że nie cofający się przed niczym terroryści zgładzili swego więźnia.

Rzymski dziennik „Il Tempo” opublikował w numerze niedzielnym fragmenty krótkiego listu pożegnalnego, który dotarł do rodziny Moro w piątek — wkrótce po ogłoszeniu komunikatu nr 9 „Czerwonych Bry-

gad”. Według redakcji dziennika, list pozostawiono w budce telefonicznej przy bulwarze nad Tybrem, skąd zabrała go córka Moro, Anna. „Droga Norim — pisze Moro do żony — powiedz mi, że już wkrótce mnie zabiją. Całuję cię po raz ostatni. Ucałuj dzieci”. Zdaniem władz włoskich, ostatni komunikat „Czerwonych Brygad” był jeszcze jednym posunięciem ze strony terrorystów wzmagającym atmosferę napięcia w „wojnie nerwów” prowadzonej przeciwko państwu. Przywódca grupy deputowanych chadeckich w parlamencie Flaminio Piccoli oświadczył w niedzielę na wiecu w Wenecji, że Partia Demokratyczna Chrześcijańska nie traci nadziei na ocalenie życia Aldo Moro.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

## Profesor Jan Anioła przyjęty przez kierownictwo KK PZPR

### Gratulacje i życzenia dla Jubilata

(Inf. wł.) W minioną sobotę zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR — Kazimierz Barcikowski spotkał się z obchodzącym jubileusz 70-lecia urodzin dyrektorem Instytutu Maszyn Hutniczych i Automatyki AGH — prof. Janem Aniołą, gratulując mu dotychczasowych osiągnięć (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Mieszkania większe i ładniejsze

## Budowlany szlagier — „Domino 77”

(Inf. wł.) Gdy w Krakowie zapadła decyzja o zaprzestaniu produkcji wielkiej płyty w systemie „Domino”, wielu ludziom trudno było z tym faktem się pogodzić. Wprawdzie urządzenie wytwórni były kompletnie wyeksploatowane, ale zdecydowano się na modernizację, by nie tracić potencjału. I oto w przeciągu półtora roku od rozpoczęcia prac w Krakowskim Biurze Projektowo-Budawczym Budownictwa Ogólnego nowa

wytwórnia została zaprojektowana, wybudowana i uruchomiona. Pierwszy blok z nowych elementów stanął w Bieżanowie, montaż rozpocznie się pod koniec maja, a już w wrześniu zamieszają w nim mieszkańcy.

Wszystko wskazuje na to, że „Domino 77” będzie najbardziej udanym dziełem krakowskich budowlanych. Wytwórnia ma zdolność produkcyjną 2 tys. izb rocznie, a powstała kosztem za-

## Pisarzom rozmiłowanim w górach

## Uznanie i podzięką



Henryk Kostecki dekoruje Złotą Odznaką „Za zasługi dla województwa nowosądeckiego” Stanisława Gąsieniec-Byrcyna, poecie z Zakopanego.

(Inf. wł.) W przeddzień obchodzonego w ramach Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy „Dnia literatury polskiej” w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu członkowie władz politycznych i administracyjnych regionu podejmowali ludzi pióra z terenu województwa. Pisarze i poeci — zrzeszeni w Związku Literatów Polskich, Zakopiańskim Klubie Literackim, Nowosąd-

kim Ośrodku Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy oraz Klubie Literackim Sądaczym — w bezpośredniej dyskusji, w której uczestnikami byli m. in. I sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu członek Henryk Kostecki i wojewoda Lech Bafia, mówili o sprawach da regionu najważniejszych. 11 pisarzy i poetów udekorowano złotymi i srebrnymi odznaczeniami „Za zasługi dla województwa nowosądeckiego”, (58)

## Zakończono pisemne matury

(Inf. wł.) Kilka sobotnich godzin spędził tegoroczni maturzyści nad zadaniami z matematyki. Mogli wybrać do rozwiązania 3 spośród pięciu. I chociaż egzamin z matematyki wzbudzał w większości silniejszą treść, przebiegał w atmosferze spokoju, na ogół bez asysty zdenerwowanych rodziców.

W krakowskich szkołach średnich bardzo różnie przyjęto zadania podane przez komisję egzaminacyjną. W Technikum Ogólnym Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 ostatni spośród 68 zdających oddał pracę o 12.30, na pół godziny przed terminem. Inne tematy i inną trochę opinię mieli abiturientki Technikum Kolejowego — zadania były

trudniejsze niż w ub. r., wymagały także żmudnego liczenia.

Różnicowane tematy mieli do rozwiązania maturzyści z V LO, gdzie są 2 klasy matematyczno-fizyczne. Zadania dla „matematyków” były znacznie trudniejsze, ale też radzili sobie z nimi lepiej niż „humaniści”. W „piątce” na 163 maturzystów, pięciu (z uniwersyteckiej klasy mat-fiz.) to olimpijczycy, którzy zostali zwolnieni z egzaminu. (64)

## Mysz zamrożona przez 5 lat

**LONDYN (PAP).** Zespół naukowców z Uniwersytetu Londyńskiego ogłosił, iż udało się pomysłom rozmrozić embriony myszy zamrożone przez 5 lat, umieścić je w macicy dorosłego przedstawiciela tego gatunku i doprowadzić do normalnego porodu. Liczące sobie 3 dni życia embriony zamrożono w 1973 roku i przez 5 lat przechowywano w ciekłym azocie w temperaturze minus 196 st. C. bez widocznego uszczerbku dla tych organizmów. W czasie sprawozdania naukowego na ten temat wygłaszanego w Royal Society, dr David Whittingham zaprezentował zgrupowaniu naukowcom urodzone przed miesiącem myszy z zamrożonych embrionów.

## Święto „Trybuny Odrzańskiej”

(Inf. wł.) „Trybuna Odrzańska”, dziennik PZPR wychodzący w Opolu, obchodziła kolejne swoje święto. Na tę okazję gazeta przygotowała dla czytelników szereg ciekawych i atrakcyjnych imprez. Przez ostatnią sobotę i niedzielę w stołecznej województwa, a także w innych miastach Opolszczyzny uczestniczyli w

licznych koncertach, festynach, kiermaszach, imprezach sportowych. Szczególnie miłym akcentem święta, było spotkanie z bohaterami redakcyjnych akcji publicystycznych systematycznie podejmowanych przez „Trybunę”. Z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych regionu spotkali się ci, którzy swoją pracą i działalnością społeczną przyczyniają się do rozwoju Opolszczyzny. Właśnie tym najlepszym dedykowany był koncert galowy, w którym obok artystów polskich wystąpili także goście z Austrii i NRD. (hań.) (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT



W sobotę na krakowskich Błoniach odbyły się tradycyjne Przejazdy Biegi Zwycięstwa. Zdecydowane zwycięstwo w punkcji ogólnej wywalczyli sportowcy z Technikum Rolniczego z Czernichowa. Im też przypadł w udziale piękny puchar ufundowany przez redakcję „Echa”. Rozegrano 13 biegów na różnych dystansach, w których startowało ok. 1000 zawodników i zawodniczek, także z zagranicy. M. in. bieg na dystansie 1000 m. dziesięciwzrostek wygrał Schmit z NRD. Bieg otwarty na 12 km wygrał Sawicki przed Lurka obaj z Wawcia, natomiast wśród obdwojów najlepszy był Pucher przed Pazurem.

## Losowanie nagród w loterii „Wisła”

W najbliższy piątek 12 maja o godz. 13.00 w sali konferencyjnej RSW „Prasa — Książka — Ruch” przy al. Pokoju 5 w Krakowie odbędzie się publiczne losowanie nagród w loterii fantowej „Wisła”. Warto się wybrać, by poznać numery losów zwycięzcy. Później... łatwiej ich szukać w kioskach „Ruchu”.

# Kronika dnia

## 33. rocznica zwycięstwa nad faszystyzmem

### Wizyta w Podgórzu

Zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski, w towarzystwie sekretarza KK PZPR — Jana Gluzy i członka Sekretariatu KK, kierownika Wydziału Organizacyjnego KK PZPR — Bolesława Grzesiaka złożył gospodarską wizytę w dzielnicy Podgórze. Oprowadzany przez gospodarzy dzielnicy K. Barcikowski zapoznał się z głównymi problemami tej części Krakowa. Szczegółowo przedstawiona została rozpoczęta już realizacja pierwszego etapu poprawy stanu estetyki, czystości i porządku w Podgórzu.

### Odnaczenia dla kolejarzy

Wczoraj w siedzibie KZ PZPR w Krakowie odbyło się uroczyste spotkanie ludzi dobrej roboty — kolejarzy, którzy pracują ponad 30 lat w swoim zawodzie. 120 pracowników otrzymało srebrne odznaki „Przebiegający Kolejarz”. W trakcie uroczystości KZ PZPR podpisał umowę z Wydziałem Prawa i Administracji UJ. (tw)

### Sukces chóru

Piękny sukces odniósł Chór Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej im. Ignacego Paderewskiego w Krakowie, który w Europejskim Festiwalu Muzycznym Chórów w Neerpelt (Belgia) zajął I miejsce. W Festiwalu uczestniczyło 90 zespołów z 20 krajów. Krakowski zespół, którego kierownikiem jest mgr Zbigniew Czurba. (s-m)

### Wystawa w klubie MPiK

W krakowskim klubie MPiK przy Małym Rynku otwarto wystawę poświęconą tradycjom polsko-radzieckiego braterstwa broni. Wśród pierwszych gości zwiedzających ekspozycję byli kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR Jan Broniek i przewodniczący KRZZ Antoni Dalkowski. Przybył konsul generalny ZSRR w Krakowie Iwan Korczma. (m)

### 40-lecie „Gubałówki”

Kolejarze górcy z Zakopanego ukończyli remont popularnej kolejki linowej, terenowej na Gubałówkę i mogła ona wznowić prace dla turystów. Kolejka jest rekordzistką w naszym raporcie linowym. Przewiozła ona już 46 mln pasażerów, a w tym roku obchodzi 40-lecie istnienia. Długość trasy kolejki wynosi 1350 m, a korzysta z niej 560 osób na godzinę. Różnica wzniesień pomiędzy stacją, dolną i górną jest równa wysokości wieży Eifla w Paryżu.

### POGODA

**SYTUACJA BARYCZNA:** Polska jest pod wpływem niżu śnad Europy środkowej.

**PROGNOZA POGODY:** Zachmurzenie duże okresami opady deszczu a w Tatrach deszczu ze śniegiem, częściowo o charakterze przelotnym. Lokalnie możliwe burze. Temperatura maksymalna w dzień od 11-15 st., minimalna nocą od 6-10 st. Wysoko w Tatrach od 3 st. w dzień do 0 nocy. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

**PROGNOZA ORIENTACYJNA NA NAJBLIŻSZĄ DOBĘ:** Pogoda będzie większych zmian i nieco chłodniejszej. Temperatury: Katowice 15, Kielce 14, Tarnów 15, Kaspry Wierch 2, Racibórz 15, Częstochowa 15, Kraków 15, Bielsko 14, Zakopane 12, Nowy Sącz 16, Hala Gasienicowa 7, Szczecin 19, Suchońskie 8, Koszalin 15, Leba 7, Gdańsk 10, Olsztyn 14, Suwałki 14, Białystok 14, Warszawa 15, Łódź 15, Poznań 7, Zielona Góra 15, Śnieżka 5, Kłodzko 10, Wrocław 13, Opole 15, Lublin 14, Łańcuch 15, Rzeszów 14, Przemyśl, Lesko 13.

### (DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Przemówienie wygłasza premier P. Jaroszewicz. Sprawa o dużym znaczeniu przywiodła nas w przeddzień rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem — tu, nad Odrę w miejsce, które zapisało się trwałe w tysiącletniej dziejach naszej państwowości — oświadczył m. in. premier. Na wniosek Biura Politycznego KC PZPR, Rada Państwa PRL nadała rejonowi pamięci narodowej, obejmującemu Cedynię, Gozdowice i Siewierz, Order Grunwaldu II klasy.

Z okazji odznaczenia rejonu pamięci narodowej Orderem Krzyża Grunwaldu przekazując mieszkańcom Cedyni, Gozdowic i Siewierza serdeczne gratulacje od Biura Politycznego KC PZPR i rządu i osobście od I sekretarza naszej partii, towarzysza Edwarda Gierka.

Pokojewa ofensywa państw socjalistycznych doprowadziła w ostatnich latach do politycznego odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Nie możemy jednak zamknąć oczu na sprzeczności z tą korzystną dla wszystkich tendencją poczynań zimmownych kół wojskowo-przemysłowych na Zachodzie. Wymownym przykładem ich kłopotów są szowronbne próby wprowadzenia do arsenałów tych krajów nowej generacji broni jądrowej, znanej pod nazwą — broń neutronowa.

Naród polski zdecydowanie przeciwstawia się tym machinacjom.

W końcowej części przemówienia premier P. Jaroszewicz przekazał serdeczne pozdrowienia kombatantom — bojownikom walk o wolność i demokra-

### „Sztafeta pamięci” i ślubowanie junaków

120 młodych sportowców z Nowosądeckiego i Tarnowskiego uczestniczyło w „sztafecie pamięci” zorganizowanej z okazji Dnia Zwycięstwa. W uroczystościach wzięli udział mieszkańcy rejonu pamięci narodowej z okazji przyznania zaszczytnego wyróżnienia. Uczestnicy manifestacji udali się na pobliski cmentarz żołnierski, gdzie przed pomnikiem Bohaterów i Armii Wojska Polskiego złożono wieńce i kwiaty. Tego samego dnia odbył się w Siewierzu ogólnopolski zlot kombatantów.

### Odnaczenia dla kombatantów

W minioną sobotę w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu z kombatantami spotkali się przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych i wojskowych woj. nowosądeckiego. Sekretarz KW PZPR Kazimierz Rygiński i wicewojewoda nowosądecki Władysław Faber udekorowali Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski: Marlena Batowskiego, Zofię Borek, Jana Chochle, Zygmunta Jedrzejka, Kasimierza Jona, Antoniego Miernika, Marię Pyrek, Janę Szewczyk, Michała Tumidajskiego i Stanisława Zelka. Krzyżem Partyzanckim uhonorowany został Jan Tokarczyk, zaś Medale Zwycięstwa i Wolności otrzymała: Helena Słuzar, Jan Tokarczyk i Stanisław Frączyk. (ss)

W Nowym Targu, w sobotę, przy pomniku Wdzięczności, społeczeństwo, przedstawiciele zakładów pracy, harcerze i członkowie władz miasta oddali hołd poległym w walkach o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej. (np)

### W Raclawicach u stóp kopca

7 maja u stóp kopca Kościuszki w Raclawicach zorganizowany został rajd szlakami zwycięstwa, pokaz modeli latających, apel poległych, ognisko, które w godzinach wieczornych zapłonęło obok kopca Kościuszki. Obwieściło równocześnie rozpoczęcie w tym rejonie obchodów 35. rocznicy powstania LWP. (ep)

### Przemówienie Piotra Jaroszewicza w Zgerzelcu

(skrót)

Nawiązując do obchodów Dnia Zwycięstwa premier Piotr Jaroszewicz podkreślił m. in. Stąd nad Nysy Łużyckiej, w połowie kwietnia pamiętnego 1945 roku — żołnierze II Armii Wojska Polskiego, dowodzeni przez legendarnego generała Karola Świerczewskiego, ruszyli wraz z radzieckim sojusznikiem do ostatniej w Europie ofensywy II wojny światowej, aby wziąć udział w ostatecznym rozgromieniu faszystów i wyzwoleniu narodów Niemiec i Czechosłowacji. Czynem orężnym wytyczali jednocześnie sprawiedliwą historię i współczesną granicę państwową nowej Ludowej Polski.

Za trwały powrót tych ziem do macierzy żołnierze polscy i nasi radzieccy sojusznicy płacili cenę najwyższą, cenę krwi i życia. Zgerzelecki cmentarz, kryjący prochy poległych bohaterów, jest tego wielkopomnym świadectwem. Składamy dziś hołd pamięci poległych. W ich czynie bojowym dopełniamy się miarą sprawiedliwości dziejowej, przybieramy realny kształt dążenia wielu pokoleń Polaków.

Nasza uroczystość — zaakcentował mówca — odbywa się w jubileuszowym roku 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego i 60-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, po okresie rozbiorów i blisko 150-letniej niewoli. Obie rocznice odzwierciedlają ważne w naszych dziejach wydarzenia i każą pomyśleć: co sprawiło, że po raz pierwszy od setek lat zdołaliśmy przekształcić wojenny wysiłek żołnierza w zwycięstwo polityczne, że dzięki temu zwycięstwom kraj uwalnił się od wielkiej słabości i wszedł na drogę postępu oraz trwałego bezpieczeństwa.

Miara naszego wysiłku wojennego i wkładu w zwycięstwo nad hitleryzmem jest fakt, że w półtora roku po bitwie pod Lenino, w niespełna rok po operacjach nad Wisłą, w kilkadziesiąt dni po ciężkich bojach na Wale Pomorskim i w Kolobrzegu, do ostatniej w Europie operacji radzieckich frontów stanęły dwie armie Ludowego Wojska Polskiego. Dla narodu, który pierwszy przeciwstawił się zbrojnym hitlerowskiej agresji, który przeżył goręcy klęski ale przez całą wojnę nie złożył broni, udział jego żołnierzy w zwycięskim finale u boku głównej

### (DOKONCZENIE ZE STR. 1)

siły koalicji antyhitlerowskiej — Armii Radzieckiej, był historycznym zadocęnięciem i pozostanie na zawsze przedmiotem naszej narodowej dumy.

W ciągu 34 lat Polski Ludowej — kontynuował P. Jaroszewicz — dokonaliśmy wielkiego dzieła. Osiągnięcia naszej gospodarki i życia społecznego, szczególnie szybko następujące w dekadzie lat siedemdziesiątych, gdy na ciele partii stanął tow. Edward Gierka, nie mają odpowiednika w przeszłości. Nie mogą ich też przesłonić przeżyciowa trudności, chociaż w niektórych sferach życia są one dla człowieka dokuczliwe. Skutecznie je przezwyciężamy. Wiemy przy tym wszystkie, że tylko od naszej pracy, rzetelnej i zdyscyplinowanej, zależy dostatek społeczeństwa i dalszy pomyślny rozwój kraju.

Racje polityczne naszego narodu i państwa, potwierdzone przez doświadczenie lat wojny i powojenny rozwój sytuacji międzynarodowej, nakazują jak zrenicy oka strzec bezpieczeństwa Polski. Jest to podstawowy warunek budowania socjalistycznej pomyślności narodu. Spelniamy go umacniając obronność kraju, której fundamentem jest rozwijająca się gospodarka i technika oraz jednolite moralno-polityczne narodu, a ważnym ogniwem — zdyscyplinowane, dobrze wyszkolone i wyposażone Ludowe Wojsko Polskie.

Państwa socjalistycznej wspólnoty, której Polska jest mocnym ogniwem, stanowią dziś główną ośrodek międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju. Dlatego rozwijanie współpracy w ramach RWPG i umacnianie koalicyjnego systemu obronnego — Układu Warszawskiego uważamy za najważniejszą patriotyczną, narodową i międzynarodową powinność. Wypełniamy w ten sposób testament tych, którzy o Polskę Ludową walczyli i w znoju trudzie budowali jej zrebry; służyli dobrze narodowi, sprawie postępu społecznego, odprężenia i pokoju.

Premier Piotr Jaroszewicz przekazał na zakończenie w imieniu kierownictwa partii i rządu — gorące pozdrowienia weteranom walk o wolną, socjalistyczną Polskę, a także mieszkańcom siemi zgerzeleckiej. Słowa serdecznych pozdrowień mówca skierował do żołnierzy LWP i młodego pokolenia Polaków.

## ZSRR i RFN zainteresowane budową trwałych struktur pokoju

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Podpisy wspólną deklaracją złożyli L. Breżniew i H. Schmidt. Porozumienie o rozwoju i pogłębieniu dialogowej współpracy ZSRR i RFN w dziedzinie gospodarki i przemysłu podpisał: w imieniu ZSRR — L. Breżniew i A. Gromyko, w imieniu RFN — H. Schmidt i H.-D. Genscher. Podczas składania podpisów obecne były oficjalne osobistości towarzyszące L. Breżniewowi w podróży do RFN, a także członkowie rządu federalnego, deputowani do Bundestagu i inne oficjalne osobistości RFN.

Podpisaniu dokumentów L. Breżniew i H. Schmidt wygłosili krótkie przemówienia. Leonid Breżniew odbył rozmowę z przewodniczącym Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Helmutem Kohlem, a także z przewodniczącym Unii Chrześcijańsko-Społecznej Franzem Josefem Strausem. Wymieniono poglądy na szereg problemów politycznych interesujących obie strony.

Minister lotnictwa cywilnego ZSRR B. Bugajew i minister komunikacji, poczty i łączności RFN K. Gscheide podpisali dokument w sprawie opracowania długofalowego programu dalszego rozwoju komunikacji lotniczej między oboma krajami w latach 1980-1985.

W uroczystej atmosferze odbyła się ceremonia podpisania dokumentów będących rezultatem rozmów przeprowadzonych na najwyższym szczeblu w czasie wizyty L. Breżniewa.

### (DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Historyczne znaczenie tych dokumentów nie polega tylko na tym, że starają się dać odpowiedź na pytanie: co należy robić „aby ludzie — jak to określił Leonid Breżniew w jednym ze swych wystąpień w Bonn — przestali patrzeć na siebie przez celowniki optyczne karabinów maszynowych”. Ich waga leży przede wszystkim w tym, że zawierają postanowienia stanowiące konstruktywny, praktyczny wkład w budowę trwałych struktur pokoju.

Do takich zaś należy należeć zarówno do wszystkiego, co z deklarowano jeśli chodzi o przyspieszenie rokowań w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych w Europie Środkowej, to co stwierdzono w sprawie Berlina jak i to, co obie strony uzgodniły w bezprecedensowej umowie dotyczącej współpracy gospodarczej, której ustalenia wykraczają daleko poza magiczny rok dwutygodniowy.

Położenie nacisku na rozbrojenie i współpracę gospodarczą jest przypadkowe. Obie te sprawy stanowią dwa bieguny jednego i tego samego zagadnienia, którym na imię: za ufa n i e. Owo zaufanie, o które walczy niełatwo w normalnych stosunkach międzynarodowych, w sferach państw i narodów, w obliczu tragicznych doświadczeń niedawnej przeszłości nie jest i nie może być rzeczą która rodzi się z dnia na dzień.

Mówił o tym szeroko Leonid Breżniew, kiedy wskazywał na potrzebę spokojnego, wytrwałego i cierpliwego budowania klimatu wzajemnego zaufania. Zgadzał się z tym jego gospodarz przyznając, iż po tym co wydarzyło się w historii obu narodów nie można oczekiwać, że wszystko dokona się za sprawą jednego czy dwóch układów.

Świadomość tej prawdy nakazuje jednak podjęcie wysiłków, aby ów proces sformułować, aby uszczelniać wszystkie znajdujące się jeszcze na tym drodze przeszkody, aby zdecydowanie i skutecznie przeciwstawić tym wszystkim siłom, które nie pogodziły się z myślą, że narody mimo istniejących różnic ideologicznych — mogą żyć i pracować w pokoju.

Ze takie siły istnieją mogłoby być o tym przekonani w czasie wizyty, którą skrajna prawica popołu ze skrajną lewicą starają się wykozystać dla różnego rodzaju napaści i demonstacji antysocjalistycznych, a niektórzy politycy dla wygłaszania poglądów stojących w jaskrawej sprzeczności z realiami ukształtowanymi w Europie w wyniku zwycięstwa nad hitlerowską III Rzeszą. Ale tak jak nie powinno się tych spraw nie dostrzegać, tak samo nie można ich przeceniać.

Obserwując z pozycji korespondenta polskiej prasy niezwykle uroczystą oprawę wizyty, przystuchując się nacechowanemu poczuciem odpowiedzialności i dobrej woli wystąpieniu Leonida Breżniewa, zdecydowanemu „tak” gospodarzy dla dalszego rozwijania procesu odprężenia, w końcu zaś czytając komentarze, wielu poważnych dzienników zachodniomociekich wypada powiedzieć, iż podstawowa większość społeczeństwa RFN rozumie dziś pełniej niż kiedykolwiek, że jego żywotne interesy związane są z polityką pokojowej współpracy i dobrego sąsiedztwa z krajami naszej wspólnoty.

Trzydzięci lat, które minęły od zakończenia najkrwawszej i najokrutniejszej wojny w dziejach ludzkości to okres w którym wyrosło całe nowe pokolenie. W Związku Radzieckim — jak mówił Leonid Breżniew — co drugi obywatel to człowiek, który zna wojnę jedynie z przekazów historycznych i wspomnień starszej generacji. Musimy uczynić wszystko co w naszej mocy, aby ani oni, ani pokolenia, które po nich nastąpią nigdy więcej nie zaznały tragedii i cierpienia, które niesie wojna.

W Bonn panuje przekonanie, iż wizyta przywódcy partii i państwa radzieckiego i jego rozmowy z mężami stanu RFN: Walterem Scheelem, Helmutem Schmidtem, Hannsem Dietrichem Genscherem i innymi politykami stały się ważnym, potrzebnym i pozytywnym wkładem w realizację tego wielkiego zadania stojącego przed całą ludzkością.

JULIUSZ SOLECKI

### Budowlany szlagier

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wszystkim zredukowano do 95 osób elementów, z których budynek powstaje, a część elementów została zintegrowana z technologią WURT. Scienna szczytowa jest otwarta, posiada loggie o zmiennej geometrii, a integralnym składnikiem wystroju ściany pozabawionej loggii będą skryżki kwiatowe. Najważniejszą jednak zmianą dotyczą mieszkań, co najbardziej też zainteresuje przyszłych użytkowników. Otóż „Domino 77” zaprojektowano w oparciu o nowe, podwyższone normatywy i w związku z tym M-6 będzie miało 79 m kw., M-5 — 70,5 m kw., M-4 — 62,4 m kw., M-3 — 52 m kw. W każdym mieszkaniu będzie obszerny korytarz, osobna łazienka i ubikacja, duży balkon, funkcjonalny układ, jak mówi mgr inż. Jerzy Stós, zastępca dyrektora ds. produkcji KZZB — będzie to jedna z najprzejmniejszych technologii w krakowskim budownictwie mieszkaniowym. Na ścianach — tapety, na podłodze — linoleum lub winiagum, maksymalna wysokość budynku — 5 pięter. Pierwsze bloki w tej technologii staną w Bieżanowie, następnie — na os. Lotnisko. (ks)

### Notowania giełdy samochodowej

(INF. WŁ.) „Poloneza” uroczej na giełdzie jeszcze nie było, niemniej zapowiedzi jego produkcji spowodowała pewien spadek cen nowych „fiatów 125p” — za wóz z tegorocznej produkcji żądano 240 tys. zł (jeszcze niedawno 280 tys. zł), rocznik 1977 — 190-195 tys. zł, rocznik 1976: 165-185 tys. zł. Starze „fiaty 125p”, roczniki 1971-72, po remoncie silnika i nadwozia osiągnęły ceny 125-135 tys. zł, a było ich stosunkowo dużo. Za „fiata 125p MC 1600” walczyli żądać 280 tys. zł, ale bez rezultatu, choć na giełdzie notujemy go od kilku miesięcy. „Fiat 126p” — 1977 r. — 225 tys. zł, rok starszy za 115

## nasze miasto

### Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Kiermasz w Nowej Hucie

Wystawy, spotkania

Tłumnie odwiedzili krakowianie wczorajszego kiermasz książkowy w Klubie MPiK w Nowej Hucie. Zgromadzone na nim liczne wydawnictwa książkowe (ponad 500 tytułów), płyty, czasopisma. Był duży wybór książek dla dzieci i młodzieży, ciekawe wydania albumowe polskie i zagraniczne, brakowało jednak najbardziej poszukiwanych pozycji m. in. słowników, przewodników, map. Wiele osób kupowało książki: Stanisława M. Jankowskiego „Steny z ulicy Mogilskiej” i Ryszarda Sławackiego „Manewr, który ocalił Kraków”, które podpisywali autorzy.

W sobotę natomiast w bibliotekach krakowskich odbywały się liczne spotkania autorskie i prelekcje, otwarto wystawy. M. in. w Miejskiej Bibliotece Publicznej została otwarta ciekawa ekspozycja pt. „Lauracci nagród literackich”. Przedstawiono na niej książki, biogramy, bibliografie, około 90 nagrodzonych w ostatnich latach literatów. (lw)

### Wczoraj w walce, dzisiaj w pracy

— Sporo miejsca poświęca... Organizacja nasza skupa 17 tys. osób. Znaczną ich część poszła już na zasłużony odpoczynek, ale ponad połowa naszych członków w dalszym ciągu pracuje zawodowo — w mieście i na wsi. Bardzo często zaliczani są do wzorowych pracowników, wyróżniających się w produkcji rolników — mówi prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD Antoni Dalkowski.

— Członkowie ZBoWiD byli świadkami ważnych wydarzeń rozgrywających się przed ponad 30 laty, częścią historii tamtych dni. Czy to ich doświadczenie życiowe jest należyte obecnie wykorzystywane? — Szczególnie sobie cenimy kontakty z młodzieżą. Rokrocznie w województwie miejskim krakowskim organizuje się około 2 tysiące spotkań kombatantów w szkołach, organizacjach młodzieżowych, na obozach. Bierze w nich udział około 130 tys. młodych ludzi.

— ZBoWiD zwraca baczną uwagę na sprawy socjalno-bytowe swoich członków... — Tak. Szczególną troską otaczamy tych, którzy nie mogą już podjąć pracy zawodowej. Tylko w ostatnim czteroleciu wypłaćliśmy prawie 8.500 zapomóg i zasiłków. Wystąpiło o przyznanie ok. 2 tys. rent wyjątkowych i specjalnych. Członkowie naszej organizacji otrzymali w tym okresie prawie 6.500 odznaczeń państwowych, medali wojskowych, odznak regionalnych i pamiątkowych. Ponadto załatwiamy coraz więcej miejsc w sanatoriach i ośrodkach wypoczynkowych. W br. przystępujemy do budowy Domu Zasłużonego Kombatanta w Krakowie. To tylko niektóre formy naszej pomocy.

— Dziękuję za rozmowę. EDMUND PIEKARZ Fot. OTTO LINK



— Organizacja nasza skupa 17 tys. osób. Znaczną ich część poszła już na zasłużony odpoczynek, ale ponad połowa naszych członków w dalszym ciągu pracuje zawodowo — w mieście i na wsi. Bardzo często zaliczani są do wzorowych pracowników, wyróżniających się w produkcji rolników — mówi prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD Antoni Dalkowski.

— Członkowie ZBoWiD byli świadkami ważnych wydarzeń rozgrywających się przed ponad 30 laty, częścią historii tamtych dni. Czy to ich doświadczenie życiowe jest należyte obecnie wykorzystywane? — Szczególnie sobie cenimy kontakty z młodzieżą. Rokrocznie w województwie miejskim krakowskim organizuje się około 2 tysiące spotkań kombatantów w szkołach, organizacjach młodzieżowych, na obozach. Bierze w nich udział około 130 tys. młodych ludzi.

Mimo deszczowej aury duża frekwencja cieszyła się imprezy artystyczne i sportowo-rekreacyjne zorganizowane w dniu wczorajszym na terenie całego miasta. Tłumy krakowian zgromadziły się w Rynek Główny aby podziwiać występy dziecięcych zespołów folklorystycznych, „Małe Podhale”, „Beskidy” i „Hajduki” podobały się szczególnie najmłodszym krakowianom. Na Małym Rynku i w Barbakanie zebrał się natomiast miłośnicy jazzu. W Barbakanie występowały zespoły „Confirmation” i „Drive”, a na Małym Rynku — „Confirmation”, „Impro” oraz Zespół Pieśni i Tańca „Semafor”.

Programy artystyczne odbyły się także w os. Akacjowym, na placu Wolnica, w Parkach Jordana i Bednarskiego. (lw)



Mimo deszczowej aury duża frekwencja cieszyła się imprezy artystyczne i sportowo-rekreacyjne zorganizowane w dniu wczorajszym na terenie całego miasta. Tłumy krakowian zgromadziły się w Rynek Główny aby podziwiać występy dziecięcych zespołów folklorystycznych, „Małe Podhale”, „Beskidy” i „Hajduki” podobały się szczególnie najmłodszym krakowianom. Na Małym Rynku i w Barbakanie zebrał się natomiast miłośnicy jazzu. W Barbakanie występowały zespoły „Confirmation” i „Drive”, a na Małym Rynku — „Confirmation”, „Impro” oraz Zespół Pieśni i Tańca „Semafor”.

Deszczowa pogoda nie odstraszyła zmotoryzowanych turystów z kraju i z zagranicy, którzy z własnymi przyczepami zjechali do Krakowa na Międzynarodowy Zlot Caravaningu. Na camping „Krak” przybyło 402 uczestników zlotu, którzy zamieszkałi w 132 przyczepach. Najwięcej z nich reprezentuje CSRS — 70 przyczep, w tym ekipa Caravan Car Club Ostrowa 31 i Caravan Car Club Karwina — 26. Są także goście z NRD, Węgier, Austrii, Wielkiej Brytanii, RFN i oczywiście Polacy.

W czasie zlotu odbędzie się spotkanie użytkowników przyczep z przedstawicielami polskiego producenta — zakładów w Niewiadowie przeprowadzona zostanie ankieta na temat jakości wyrobów tej firmy, czynna będzie giełda części zmiennych. Niezależnie od tego kierownictwo campingu „Krak” zorganizowało wespół z WPHW kiermasz sprzętu turystycznego czynny dziś i jutro w godz. 10-18. (wam)

### Międzynarodowy Zlot Caravaningu rozpoczęty

dochodzi na ląkach przed os. Piastów — mieszkańcy zakładają na nich działki, zaś budowlani — wysypisko materiałów budowlanych, z których wiele jest zresztą w dobrym stanie. W minioną sobotę na Kleparzu można było kupić kilogram białego sera już za... osiemdziesiąt zł. Jak się to podoba Wydziałowi Handlu UM? • o kilku tygodni remontowane są tory tramwajowe w al. Pokoju. W lesku dni pracuje niernawo kilka robotników, w gorzej nikt. Ciętwali jesteśmy, czy przy tym temacie roboty zakończą się jeszcze w tej pięciolatce? (c)

### Z dalekopisu

● (k) i BM. w Warszawie odbyły się imprezy „Tygodnia przyjaźni studentów Polski i ZSRR”. Uczestniczyli w nich 100-osobowa delegacja studentów radzieckich — działaczy Leninowskiego Komsomolu z różnych regionów Kraju Rad.

● JAK informuje rumuńska agencja prasowa Agerpres, prezydent SRR, Nicolae Ceausescu, przyjął 5 bm. naczelnego dowódcę Zjednoczo-

nych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego, marszałka Wiktora Kulikowa. W spotkaniu uczestniczył minister sił zbrojnych SRR, gen. pik Ion Coman.

● CHINY uruchomiły drugą międzynarodową linię powietrzną, łączącą Pekin z Zurychem via Belgrad. Lot inauguracyjny „boeinga-707” Chińskiej Linii Lotniczych odbył się 4 bm. i trwał 13 godzin 50 min. Jest to najprostsze połączenie Chin z Europą. Pierwsza linia łączy Pekin z Paryżem.

### Gratulacje i życzenia dla Jubilata

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

nię w działalności naukowej i społeczno-politycznej. Jubilat otrzymał list gratulacyjny od kierownictwa krakowskiej organizacji partyjnej z podziękowaniami za wieloletnią wszechstronną pracę naukowo-badawczą oraz działalność techniczną i organizatorską przy budowie od podstaw nowoczesnego polskiego hutnictwa. List podkreśla szczególnie znaczenie dla gospodarki narodowej budowy nowoczesnego centrum polskiego hutnictwa — Huty im. Lenina, której początki rozłożyły się pod kierownictwem Jubilata. Obejmuje też jego trud pedagogiczny jako wychowawcy licznych grona inżynierów i naukowców, którzy swą wiedzą i postawą polityczną służą naszej Ojczyźnie.

K. Barcikowski złożył profosorowi Janowi Aniole serdeczne życzenia dalszej odcennej pracy naukowej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Jubilat, dziękując za okazane wyrazy serdeczności oraz pamięć, podzielił się niektórymi planami swych najbliższych zamierzeń w pomnażaniu dorobku naukowego i technicznego polskiego przemysłu hutniczego.

W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KK PZPR — Stefan Markiewicz oraz rektor AGH — Henryk Fiełek. (4 tom)

## Coraz słabsze nadzieje na uratowanie życia Aldo Moro

### (DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W sobotę wieczorem policja rzymska aresztowała 23 osoby, należące do skrajnych ugrupowań lewicowych, przede wszystkim tzw. autonomistów. Również w niedzielę aresztowano dalsze 3 osoby, a 400 policjantów przeprowadziło w stolicy kolejną akcję przeszukiwania budynków. Na drogach organizowano blokady.

Wszystkie demokratyczne partie włoskie zapoławowały do ludności o zachowanie spokoju, odważę i jedność w obliczu najgroźniejszego, być może, w okresie powojennym ataku na republikę włoską. Rząd ponownie wykluczył możliwość ułaskawienia więzionych terrorystów, czego domagają się „Czerwone Brygady” w zamian za uwolnienie Moro.

## Zakończono pismem matury

### (DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wonia i można było spokojnie pracować. (sad)

wym Sączu. W I i II LO stwierdzono nieco inaczej: zadania nie były za trudne, oczywiście z wyjątkiem klas sprofilowanych matematycznych. W klasie biologicznej IV LO pierwsze prace oddawano już o godz. 12.10. Dla maturzystów Technikum Kolejowego matematyka była przedmiotem przypisanym, więc do egzaminu przystąpiono bez nerwowości. W pozostałych szkołach województwa młodzież wykazała dobre przygotowanie teoretyczne. (k-b)

● CZWARTEK: w Łodzi rozpoczyna się Ogólnopolski Festiwal Poezji ● SOBOTA: walny zjazd Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Zakopanem ● NIEDZIELA: ŚWIĘTO LUDOWE, DZIEŃ HUTNIKA: WŁADYŚŁAW HASIOR obchodzi 50. urodziny.

# NO WY TYDZIEŃ

„A gdyby ustanowił święto słuchania cudzych argumentów” ♦ „Ze też nie można żadnej prawdy powiedzieć, nie pożyczając od kłamstwa” (KAROL IRZYKOWSKI)



jących. Odnalazł miejsce gdzie znajdowały się pozycje jego plutonu, przy którym tkwił mimo ran w bok i rękę, doznanych 13 października (po raz pierwszy był ranny nad jeziorem Hassan) do momentu zżuwania Polaków przez żołnierzy radzieckich, co nastąpiło dzień później. Dziś wznosi się tam mauzoleum, upamiętniające bitwę, męstwo polskiego żołnierza i braterstwo broni.  
Po opuszczeniu szpitala Konarski powrócił do plutonu, przemierzając dalszy szlak i Dywizji, który wiodł przez Smoleńsk, Berydź, Kłwercę nad Bug. Po przekroczeniu rzeki on i wielu jego podległych żołnierzy po raz pierwszy stanęli na ojczyźnie, której nie znali, z opowiadani rodziców, z relacji towarzyszy broni, opowieści snuty przy obozowych ogniskach, na wojennych szlakach. Bardziej niż szczegóły przeprawy, niż wydarzenia, składające się na frontowe przeżycia, zapadło w pamięć i serce wspomnienie powitania, jakie zgromadził polskim żołnierzom Lublin — Byliśmy zasypywani kwiatami, maszerowaliśmy po kwiatkach jak po najpiękniejszym dywanie. I ta radość i wzruszenie witających, też i uśmiechy...  
Zajmowali pozycje pod Karczewem, gdy trzeba było zdobyć „język”. Zgłosił się na ochotnika. Pod osłoną ciemności przepłynął łódką na brzeg, zajmowany przez Niemców. Tu bezgłośnie zwinął szwabę, który niebacznie oddalił się od swoich. Nim ocknął się po osłuszającym uderzeniu, z głębi zatknięcia żołnierska opana — znajdowali się już na środku rzeki. Wtedy Niemcy usiłowali osiągnąć śmiółką ogniem, lecz ci wrócili cało ze zdobyczą a eskapada przyniosła Konarskiemu Krzyż Walecznych po raz pierwszy.  
Z praskiego brzegu, którego mieszkańcy zawdzięczały wolność polskim żołnierzom, ze ściśniętymi bołem sercami widzieli płonącą, toczącą bohaterki, tragiczny bój Warszawy. Po 9 dniach pozosta-

jących się zdarzeń... Lanie wrzasku z góry i ścian, na ulice wstąpił, co mogło opóźnić posuwanie się nacierających... Przepadł, gdy złożył taranując mury domów swymi stalowymi ciałkami wybiłszy piechurów przejdzie do sąsiedniej posesji... I znoyny trud cekaemistów, których zadaniem było wspieranie i osłanianie piechoty w walkach ulicznych... Zatonione przez hitlerowców metro... I istnie piekło, jakie rozpełtały działa, których 300 przypadało na 1 kilometr. A nade wszystko świadomość faktu, że jest się w stolicy Krzeszy, że zbliża się nieuchronny koniec znieprawionego wroga... I pragnienie, by to wszystko wreszcie się skończyło. Twierdził też mjr Konarski, że własnymi oczyma oglądał moment zawieszenia na Reichstagu polskiej i radzieckiej flagi...  
Koniec wojny zastał Franciszka Konarskiego w szpitalu. Leczył kolejne rany. Ze szpitalnego łóżka widział i słyszał triumfalne salwy, wystrzelone w niebo rakiety, kanonade, jaką przyjeżdżające wojsko wiesło o zakończeniu tej najkrwawszej z wojen, która dla niego miała jeszcze trwać — o czym w tym dniu nie wiedział — z finałem w Bieszczadach, gdzie przyszło mu walczyć z bandami UPA. Ale to już oddzielny temat...  
Był jednym z 12 tys. polskich żołnierzy (w operacji berlińskiej uczestniczyli ok. 180 tys. żołnierzy 1 i 2 Armii WP), którym dane było szturmować Berlin. Ich udział w zdobywaniu hitlerowskiej stolicy nie stanowił jedynie politycznego symbolu. „Weszli oni bowiem — czytamy w dziele „Ludowe Wojsko Polskie 1943—1945” — do wsparcia działających radzieckich o centralny sektor obrony, w którym znajdowały się wzięte obiekty: Reichstag i Kancelaria Rzeszy z podziemnym bunkrem Hitlera. Do obrony tego sektora Niemcy użyli najlepszych swe sily, licząc, że uda im się podjąć próbę przebiccia się do spieszących z pomocą wojsk Schönera

## Już dziewiętnasty w 1978 roku

### Dzisiaj Międzynarodowy Dzień Czerwonego Krzyża

„zbiega się w tym roku z 150. rocznicą urodzin Szwajcara HENRI DUNANTA, założyciela tej organizacji, która zrodziła się w połowie XIX w. z idei niesienia pomocy rannym żołnierzom. Dunant — co warto wiedzieć — był laureatem pierwszej pokojowej Nagrody Nobla w 1901 roku.  
Dzisiaj Liga Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża, powołana w 1919 r., liczy 90 organizacji narodowych. Polski Czerwony Krzyż rozpoczął działalność przed 60 laty. Hasło tegorocznego „Tygodnia PCK”: CZERWONY KRZYŻ NIESIE POMOC I ŁAGODZI CIERPIENIA”.  
Co w dobie obecnej liczy się najbardziej w pracy tej organizacji? Mówi sekretarz Krakowskiego Zarządu PCK — ALICJA PAWLAKOWA:  
— Problemem nr 1 nazwałabym opiekę nad ludźmi samotnymi i chorymi. Na terenie miasta i województwa mamy 12 punktów opieki PCK, w których pracują siostry pogotowia (przeszkolone kandydatki do tego zawodu na trzymiesięcznych kursach). Tych kadr mamy jednak ciągle za mało. Napawa optymizmem, że zgłasza się do

# Skrajem świata, szlakiem sławy...

Różne były koleje losów, odległymi stronami, skrajem świata wiodła droga wielu Polaków do Ojczyzny, do tych, którzy mieli do przebycia jedną z najodleglejszych dróg, należał FRANCISZEK KONARSKI. Nie wie dokładnie dlaczego jego rodzice w czasie pierwszej wojny światowej wywędrowali z Podwoleczysk w głąb Rosji, za Ural. Może była to obawa przed okropnościami, jakich doznałyby bandy ukraińskich nacjonalistów.

W jego ankiecie personalnej jako miejsce urodzenia figuruje Ufa, stolica Baszkirii. Miał 21 lat, gdy został powołany do służby w Armii Czerwonej. Zegnął się z rodzicami, nie wiedział, że ojca nie zobaczy już żywym a z matką spotka się po latach. Nie przypuszczał też, że nim służba dobiegnie końca przyjdzie mu przeżyć prawdziwy chrzest bojowy. Stało się to latem 1938 r., podczas zbrojnego incydentu radziecko-japońskiego nad jeziorem Hassan, w rejonie Władywostoku. To pierwsze doświadczenia nie zraziły do wojskiej młodości żołnierza — podjął zawodową służbę i na długo pozostał na Dalekim Wschodzie.

— Był rok 1943 — opowiada mjr Konarski — służyłem w ciężkich karabinach maszynowych, przeciwlotniczych. Staliśmy na granicy japońskiej. W kompanii było nas dwóch Polaków. Pewnego dnia zawołal nas szef kompanii i oznajmił, że po obiedzie mamy spać w manatki — wędrujemy do innej jednostki — Dlaczego mnie sprzedacie, czy jestem z tym żołnierzem? — zapytałem. Nie odpowiedział, zachowywał się dość tajemniczo... Znaleźliśmy się w drewnianym baraku, gdzie było 40 ludzi. Stucham — wszyscy mówią po polsku. Po czym taką radość, jakbyśmy trafili do rodziny. Od 1936 roku, od momentu pożegnania z matką i ojcem nie słyszałem ojczystego języka i nie mówiłem nim. A tu jeden mówi, że jest ze Luowa, drugi, że z Krakowa... Pobyt w batalionie budowlanym, bo to była ta nowa jednostka, trwał ze dwa miesiące...

Dowiedujemy się o formowaniu wojska polskiego, które pójdzie wywalczać Polskę. Mówią nam, że my też pójdziemy. Ja miałem do wyboru — jako urodzony w Baszkirii mogłem się zgłosić — jak mi powiedziano — lecz nie miałem — Czuję się i jestem Polakiem, choć pójs do polskiego wojska. Chcesz, no to pisz podanie!...

Z Władywostoku do stacji Diwowo jechali 13 dni i nocy. Wyruszyli w czterdziestu, stopniowo, na wozach stajach transport wydużał się o nowe wagony, przybywało ludzi. Na miejscu, po przeprawieniu się promem przez Okę znaleźli się w obozie, rozbitym w lesie, w obozie, gdzie każdego nowo przybyłego chwytali za gardło skurcz na widok biało-czerwonej flagi, na widok polskich mundurów i czapek rogatywek z orłem... — Pamiętam, przyszedł dowódca kompanii ckm por. Stanięcki i łamaną polszczyzną mówił: — Kto pulemiotczył — podnieść rękę! Podniostem, ale powiedziałem, że ja od przeciwlotniczych. I tak trafiłem do czwartej

dywizji ckm 2 kompanii 3 Pułku Piechoty. Zaczęło się szkolenie. Szef kompanii Terlecki, był szefem co się zowie, solidnie dawał w kość. Jako cekaemista nie byłem nowicjuszem, pomagałem innym. Ale dość nieoczekiwanie, ku mojej radości, podczas jednego z wieczornych apeli, na których zawsze śpiewaliśmy „Rotę”, usłyszałem: — Konarski Franciszek awansowany do stopnia kaprala! — Zostałem dowódcą dywizji. Nigdy nie zapomnę dnia żołnierskiej przysięgi...

...Do ostatniego tchu nienawidzić będę wroga — Niemca, który zniszczył Polskę, do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu walczyć będę o wyzwolenie Ojczyzny, abym mógł żyć i umierać jako prawy i uczciwy żołnierz polski! — z rotą przysięgi, złożonej przez żołnierzy i Dywizji im. T. Kościuski w Sielcach nad Oką, w dniu 15 lipca 1943 roku.

Okresem dalszego szkolenia był pobyt pod Wiaźmą. Jesień dawała się już we znaki, tym bardziej, że obozowali w lesie. Znowu przydatne okazało się doświadczenie Konarskiego — przy budowie ziemianek, ich wyposażeniu (banka po benzynie może być znakomitym piecem). Ba, zadbali nawet o rosyjską „banie” (łaźnie) dla swego plutonu. Ta spობała się dowódcy pułku plik Piotrowskiemu — Konarski awansował do stopnia plutonowego.

Z bitwy pod Lenino zapamiętał: huragan ognia, naloty nieprzyjacielskich samolotów. A nade wszystko samo natarcie, o którym potem Rosjanie mówili z podziwem, że Polacy ruszyli jak burza. Jak tygrysy, nie laniali się kulom, byle dopaść Niemców, wredzić się do ich okopów. Odczułi wówczas cekaemiski siedemdziesięciodwukilogramowy ciężar swoich maksymów, z którymi trzeba było naderżać za nacierającymi. Pamięta zaciekłość walki o utrzymanie zdobytych pozycji i przy odparciu niemieckich kontruderzeń...

...Zadanie postawione dywizji — przerwanie frontu pod Lenino — wypełniliście po bohaterku. Daleście dowód, że Polska żyje, chce wolności i walczy o nią. Daleście dowód, że Polacy bili i będą bicia Niemców zawsze... — z rozkazu bojowego plik. dypl. Zygmunta Berlinga, wydanego bezpośrednio po bitwie, 14 października 1943 r.

Pod Lenino hitlerowcy pozostawili na polu walki 1378 poległych, 326 Niemców dostało się do niewoli, zdobyto lub zniszczono wiele sprzętu bojowego i amunicji. Straty własne sięgały 25 procent osobowego dywizji, 614 osób poległo. 1833 odniosło rany, 766 zaginęło bez wieści.

Po latach będąc tam, gdzie wówczas toczyły się krwawe zmagania, skonstatował, że rzeka Mieręja zarosła łozami, jakby zmalała, zmieniała się od czasu, gdy stanowiła trudną przeszkodę dla ataku-

wania w obronie pod Jablonną pułk wycofany został do Zaczisa koło Marek. — Któregoś dnia podczas porannego apelu, zastępca dowócy 11 batalionu mjr. Aleksander, rozkazał: — Podoficerowie, którzy mają ukończone 7 klas, podnieść rękę! Zgłosiło się około 40. Ja także, chociaż nie chodziłem do polskiej szkoły. Po obiedzie pomaszerowaliśmy do sztabu dywizji na Szaninie. Odpowiadało się na trzy pytania. Przyjacieli moja kole, — Kto to był Konarski? — Wiedzieliem — odpowiadałem na pytanie, jakie dostałem też za pytanie „po linii ckm”. Tym sposobem znalazłem się w szkole w Minsku Mazowieckim i po 2 miesiącach nauki awansowano mnie do stopnia chorążego. Po promocyjnym egzaminie znalazłem się w swoim plutonie. W tym czasie Kościuszkowcy szturmowali już Waj Pomorski. A z plutonem tak się jakoś stało, że kto obniżył dotychczasową ocenę, mógł otrzymać lub odnowić ją. Tylko mnie się szczęściło. Za całą kampanię od Lenino do Berlina z 27 ludzi poległo trzech. Biadrycy pod Lenino, Świśtowski pod Karczewem i trzech w okolicach Warszawy. Kiedy odbywałem szkolenia byłem bardzo wymagający, nauczyłem żołnierzy cenić saperki, łopatkę i umiejętność okopania się, uszytko w myśl zasady: więcej woski i potu na ćwiczeniach, mniej krwi w walce.

Forsowanie Odry stanowiło kolejny trudny sprawdzian opanowania wojennego rzemiosła. Próba nerwów i ludzkiej wytrzymałości. Opowiadającemu nie łatwo wyrazić co czuł, jakie naderżły go myśli wówczas, gdy wraz z ciżbą stoczonych żołnierzy, znajdował się na promie, wyładowanym działkami i sprzętem, na promie, który amfibia ciągnęła ku przeciwnemu brzegowi przez pozostałą pod ostrzałem rzekę. Niejeden wtedy składał ręce do modlitwy. — Dowódca kompanii por. Bachor próbował wierze dodawać otuchy, żartując: — Jak ci Kafizusa nie pomoże to i Matka Boska nie obroni... Zginął, wraz z siedmioma żołnierzami, już w Berlinie od pocisku z moździerza... Gdzieś tam nad Starą Odrą zdarzył się pamiętny epizod. Nagle przeciwny wroga sprawiło sporo zamieszania. — Patrząc, a tu i moi chłopcy spojglądają za siebie. O, co to, no nie. Zdobycie opłaty stanowiły dobre oparcie a 4 ckm i 4 rkm okazały się niezauważone. Niemcy nacierający wozowem zostali rozbiti, poszli w rozrypkę a my za nimi... Nie potrafi objętnie mówić o zbrodni, jakiej dopuścili się hitlerowcy na polskich żołnierzach. Wziętych do niewoli powiązali drutem kolczastym, zapędzili do stodoły i spalili żywcem. Kto widział szczątki pomordowanych poprzyjacił pomstę... Umknęła z pamięci nazwa miejscowości, w której cekaemiksi wypłoszyli szwabów z zajmowanego folwarku; a piechota dokończyła dzieła, gnając uciekających...

I tak w nieustającym boju doszli do Berlina... Po 33 latach nie sposób odtworzyć chronologię wydarzeń, ustalić co zdarzyło się w danym dniu — wszak każdy dzień był walką. Szturmem zdobywano kolejne ulice, kwatery, domy. Pamięć zarejestrowała tylko fragmenty, strzępy szybko rozgry-

lub Wencka. W gwałtownym starciu, które trwało 3 dni, jednostki polskie i wojska 2 armii pancernej gwardii zlamaly opór nieprzyjaciela i osiągnęły tyły Reichstagu. Pod Bramą Brandenburską podpisano historyczny akt o zlikwidowaniu ostatniego ogniska oporu w centrum Berlina, akt, na którym widnieją również podpisy Polaków.

Pod koniec wojny w oddziałach polskich na Wschodzie i Zachodzie znajdowało się ponad 600 tys. ludzi i ten wysiłek stawia Polskę na czwartym miejscu po trzech wielkich mocarstwach. Sami Polacy solidnie zapracowali na zwycięstwo i wyzwolenie Ojczyzny. Nie zabrakło ich na żadnym z frontów, nigdzie tam gdzie toczyła się walka ze znieprawionym wrogiem. A losy sprawił, że naród polski, który w 1939 r. pierwszy przeciwstawił się hitlerowskiej agresji, zakończył swoją wojnę zwyciężąc na terytorium wroga i w jego stolicy.

### „Oficerowie, podoficerowie i żołnierze!

Wojna spocznikowana 1 września 1939 roku napaścią wojsk hitlerowskich na naszą Ojczyznę zakończyła się. Wrog ludzkości, butny faszyzm niemiecki leży zmiażdżony u stóp zwycięskiej demokracji, u stóp bohaterkiej Armii Czerwonej, u stóp Armii zachodnich sojuszników, u Waszych stóp oficerowie, podoficerowie i żołnierze Wojska Polskiego. W tej radosnej dla całego świata godzinie możemy sobie z dumą powiedzieć, że Wojsko Polskie przystąpiło się Ojczyźnie i ludzkości. Zrodzone z największych uczuć Polaka — żądy walki zbrojnej z okupantem — jednoczy w sobie odrodzone Wojsko Polskie najchlubniejszą tradycję patriotyczne oręża polskiego. Bohaterstwo obrońców Westerplatte i Warszawy z września 1939 r., heroizm pionierów walki zbrojnej narodu z okupantem, bojowników partyzanta Armii Ludowej, poświęcenie idących za porwem serca powstańców warszawskich z września 1944 r. niezmierzna tęsknota za Polską, która wiodła do wielkich czynów pod Lenino i Darnicą pierwszą Armią Polską w ZSRR, męstwo drugiej Armii Polskiej — cała epopeja Waszej zbrojnej walki o niepodległość, a honor Polaka, wypisana jest na sławnych sztandarach Waszych, zakniętych w Berlinie i dalej nad Łabą. Przedsiedle wspaniała, jedyną w naszych dziejach drogę sławy. Siłą Waszego bohaterstwa wyznaczyliście własną krwią, mogliście najlepszych synów Ojczyzny, wierzonych do ostatka. Nie szkalicie okólnych dróg do Polski. W polskie ziemie wsiąka Wasza krew ofiarna, w ziemię Polski, która z tej krwi powstała, by żyć...  
Po wygranej wojnie musimy wygrać i zabezpieczyć Ojczyznę godny pokój. To winnością narodowi, to winnością ceniom tych wszystkich, którzy padli w walce o Polskę... — fragment rozkazu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego.

### ZBIGNIEW GUZOWSKI



nas coraz więcej dziecięca a nawet chłopców po maturze. Oceniłam, że już 10-15 proc. naszych fachowców szli (180 siostr PCK). Doskonałe efekty zaczyna przynosić tzw. pomoc sąsiedzka. Znajdujemy, o dziwo, chętne kobiety, które potrafią pogodzić własne obowiązki domowe z wykonywaniem różnych prac gospodarskich, najpotrzebniejszych usług dla swych podległych wiekiem sąsiadów. Otrzymujemy niewielkie wynagrodzenie w formie ryczałtu (300—500 zł).

Sprawa nie mniej ważna — krwiodawstwo. Aż 10 tys. dawców tego najcenniejszego leku mamy w naszym województwie. Aby jednak banki krwi były pełne — do 1990 r. musimy zdobyć potrzebę liczbę honorowych krwiodawców.

### Ze starej szuflady

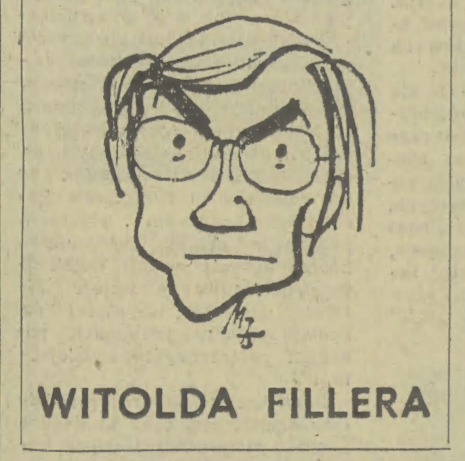


Na początku wieku wśród gier towarzyskich popularnością cieszył się „FLIRT” czyli „ROZMOWA KWIAŁOW”. Zasady tej gry wydanej przez firmę wydawniczą „Kuczyński i Ober-ski” — były b. proste: osoba podaje kartę komuś upatrzonemu, mówiąc głośno nazwę kwiatu, np. „ananas”. „Upatrzony” odczytuje: „Jam Tuój!” i wybra-wszy stosowną odpowiedź wymienia nazwę innego kwiatu, np. „arcydziępiel”. A tam czytamy: „Proszę Cię, mów rozsądnie!”  
W miesiącu maju gra ta mogłaby zrobić karierę. A jak lagodzi obcycaje...

### W tym tygodniu:

● W SOBOTE w Wrocławiu otwarcie XIX Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych. Zespół Teatru Starego w Krakowie pokazuje nad Odrą sztukę Krzysztofa Kiesłowskiego pt. „Zyciorcy” z TERZYM TRELA w roli głównej.

## GAZETKA WARSZAWSKA



### WITOLDA FILLERA

Chciałem dzisiaj odejść od felietonowej sprawozdawczości, która cechowała zawsze tę „Gazetkę”. Nie idźmy na zawrzesze! — relacja o faktach i fakcikach stanowi przeciw sens tej rubryki. Ale czasem można owa miarę z faktografii sprawdzić do roli ta, na pierwszy plan uwagi wysuwając tendencje, trendy, zjawiska. Część z nich układa się w owe coś, co nazywamy psychologią miasta. To, każde z miast bowiem różne, doświadcza się własnych cnót, śmiechostek, kompleksów, nawet fobii. Najłatwiej wyczuwają je przyjezdni jako ludzie mniej natywali, a bardziej obserwujący. Rozmawiałem ostatnio z grupką aktorów, którzy zjechali do War-

szawy, bo ich macierzyste sceny dawały w stolicy występy gościnne. I właśnie te gościnności Warszawy podkreślił mi rozmówcy, jedni zjechali z Łodzi (Teatr Nowy pod dyr. Dębka), drudzy z Wrocławia (Teatr Polski, któremu artystycznie przewodzi Piotr Paradowski). Słuchałem ich refleksji z niejaką satysfakcją, acz w duchu zastanawiałem się, czy warszawska gościnność, która moim interlokutorom objawiała się w formie wylewnych recenzji w stolecznych piśmie, w oklaskach oraz koszach kwiatów, stanowiła istotnie dowód na serdeczną gościnność miasta czy raczej dowód dobrego wychowania publicznego, krytyków i magistratu. I wyszło mi, że najbardziej serdeczny jest tu magistrat, bo kosze z przepysznych goździ-ków serwuje gościom niezależnie od tego, czy spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny, czy „denny”. Krytycy są zaledwie comme il faut, bo w swych recenzjach pamiętają na ogół (autor tej „Gazetki” stanowił jedynym niechlubnym wyjątkiem), by wystrzegając się nietaktownych porównań i nie wypominając lodzianom, że „ich” Seweryn Butryn nie dorównuje w roli Wielkiego Fryderyka „naszemu” Janowi Świdzińskiemu. Co do publiczności to za zaledwie gościom niezależnie od tego, jak spektakl cenny

„Kraków — narodu obowiązek”

Pod tym tytułem zawarł KAZIMIERZ KOZŃIEWSKI („POLITYKA”) bogaty, najwzrostochronniejszy z dotychczas publikowanych, raport o stanie rewaloryzacji Starego Miasta w Krakowie. A oto najważniejsze wnioski autora. Zadnej powierzchni odbudowy, bez jubileuszowego tykowania frontonów. Rewaloryzacja starego Krakowa winna być operacją na skalę, która dotąd nie miała miejsca w całej Polsce. Kraków to sanktuarium, ale nie tylko skarb ale również obowiązek. Jak każdy skarb bardzo kosztowny. Analizując dotychczasowy przebieg rewaloryzacji, K. Kozńewski wysuwa stanowczy postulat by tempo i zakres prac wzrosły przynajmniej czterokrotnie, a wówczas przeprowadzi się kompleksową rewaloryzację całego starego Krakowa w ciągu 40 lat. Rewaloryzacji, zdaniem autora, nie wolno zawęzić tylko do tradycyjnie pojmowanego pojęcia konserwacji i remontowania budynków. Rewaloryzacja Krakowa, to również oczyszczenie kominów Nowej Huty, to konieczność generalnej zmiany układu komunikacyjnego, i stworzenia zarazem nowego centrum, gdyż aktualnie Stare Miasto jest przecięzione ponad miarę. K. Kozńewski wysuwa dezzyderat (wznieść) o identycznym kształtem na naszych łamach S. Cieplny) by najwyższe władze podjęły decyzję o wyjątkowych prawach własnościowych w obrębie Starego Miasta stwarzających możliwość przymusowego wykupu zabytkowych domów (80 proc. to prywatne domy, bardzo zaniedbane). I jeszcze na jeden wniosek pragnie zwrócić uwagę czytelników, gdyż uważam go za najważniejszy. „Cały naród odbudował swą stolicę — stwierdza K. Kozńewski — i odbudował ją. Cały naród budował hute „Katacizma” — i zbudował ją. Cały naród budował Zamek Warszawski — i dzieła tego dokonał. Cały naród tworzył podstawy Centrum Zdrowia Dziecka — i uczynił to skutecznie. Cały naród musi odbudować swe wielkie, historyczne sanktuarium — Kraków”. Jaki będzie odzew?



Piaski kojarzą się zazwyczaj... z pustynią. Piaski Wielkie w Krakowie, położone powyżej osiedla Kozłówek, w jakimś sensie na tę nazwę zasługują. Powietrze tu czyste, teren pofalowany, i zdawałoby się, że nowe krakowskie osiedle tu lokalizowane ma pełne szanse pomyślności. O lokatorów zresztą nie trudno. Bliżej stąd do centrum niż z Prokocimia Nowego, bliżej wcale zabudowa, a w kolekcji spółdzielczej ustawionych jest przeciętne ok. 40 tys. osób. I ten właśnie problem sprawił, że w tradycyjnym już dylemacie: więcej czy mniej mieszkań ale za to z kompleksem usługowym, zwyciężył wariant pierwszy. W Piaskach miały więc być: dwa przedszkola, jeden żłobek, jedna szkoła podstawowa, jeden dom towarowy (piętrowy, ze sklepem spożywczym, warzywami, tekstyliami, fryzjerem, pralnią itp.), miał też być kompleks kulturalny, ale, ale... No właśnie, nie ma nic. A w dodatku, jak to na pustyni, brakuje wody, która dochodzi do wyższych pięter z rzadka, jeśli panowie z „hydroforni” raczą ręcznie poruszyć nieco odpowiedniej pompy. Jest za to ogromna góra piasku i wielki dół po środku (po środku — bowiem osiedle ma kształt jaja, którego żółtkiem miał być właśnie ów PDT, pod który przed rokiem wykopano fundamenty). Rów odpłatnie wykopało Krak. Przeds. Budowlane, generalny wykonawca osiedla, skutecznie uniemożliwiając jakiegokolwiek uporządkowanie terenu, który charakteryzuje się w stosunku

do swej nazwy pewnym dysonansem, mianowicie z równym powodzeniem pasowałyby tu Wielka Głina. Badamy sprawiedliwi, jak by nie patrzeć na konstytucję gleby, osiedlowe dzieci i tak są wykonawcy głęboko wdziczące za tę gliko-piaskownicę niebawym różniarów. Piaski Wielkie leżą na obrzeżu miasta. Ma tu mieszkać 7 tys. mieszkańców. Dziś mieszka już 2 tys. osób, bo nasze budownictwo zrobiło przeciętny ogromny skok. Dla tego osiedle Piaski Wielkie jeszcze w III kwartale br. zrealizowane będzie kompletnie. Czas, ot takiego dla przykładu os. Podwawelskiego czy Mistrzejowice, które wzniesiono 5, 6 lat skończyły się bezpowrotnie. Teraz wystarczy rok. Tuż obok powstaje kolejne osiedle. Wola Duchacka. Prace trwają jeszcze wewnątrz ziemi, i jeszcze nie widać ani jednej ściany, a już wiadomo, że w końcu przyszłego roku zamieszka tu kolejnych 9 tys. mieszkańców. Programu towarzyszącego, który tam ma powstać, nie będę opisywał, jest bowiem do wglądu w administracji Sp. „Podgórze” (właściciele obu osiedli) i oby w czasie budowy osiedla na tym się nie skończyło. M. ARCIN CZERWIŃSKI, znany socjolog i publicysta, pracownik Instytutu Socjologii i Filozofii PAN, badacz przemian obyczajowych naszego społeczeństwa, autor dość głośnej książeczki „Życie po miejsku” (niestety, zupełnie nie znany w kręgach zarządzających spółdzielczością mieszkaniową)

NIEMADRZY

wydał ostatnio w PIW-ie, w serii „Polemiki” nowy tomik esejów poświęconych strukturze urbanistycznej naszych miast, pt. „Okiem przechodnia”. Książka jest jeszcze na półkach księgarskich. W niej to na stronie 17 autor zastanawiając się nad rolą centrum ogólnomiastowskiego, pisze: „Jakkolwiek ważne są dla mieszkańca miasta oferty śródmiejskie, możliwość zaspokojenia potrzeb w rejonie siedziby stanowi o mie sz k a i n o s i c i (podkr. wt.) dzielnic pozasródmiejskich. Zachodzi przy tym paradoksalna prawidłowość. Braki w wyposażeniu lokalnym rosną w miarę oddalania osiedli od centrum miast, tzn. w miarę, jak własne placówki stają się coraz potrzebniejsze, wskutek zwiększającej się trudności dostarczenia do tego, co ofiarowuje centrum przystosowane do obsługi terenu ogólnomiastowskiego”. Czerwiński posługuje się głównie przykładem stolicy, ale gdyby tęzę tę (o paradoksalnej prawidłowości) przeszedł na przykładzie kilku arterii śródmiejskich Krakowa biegnących w stronę centrum (np. Mogiłskiej, 29 Li-

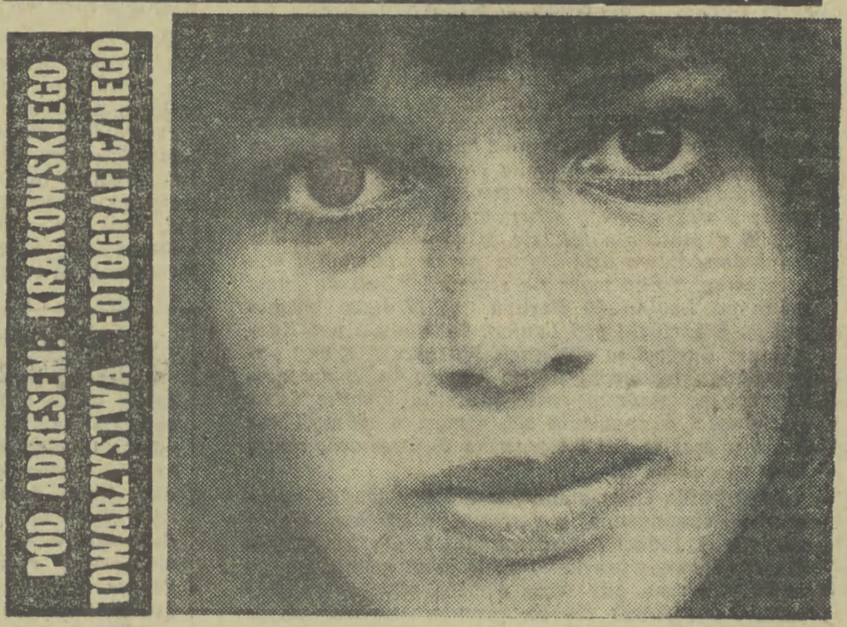
stopada, Kocmyrzowskiej, Wrocławskiej, Zakopiańskiej, Wielickiej), to sprawdza się ona z matematyczną dokładnością. Urbanistom Krakowa czuje się jednak zmuszony zwrócić uwagę na pewną cechę szczególnej dotyczącej jednego z dwóch głównych kierunków rozbudowy miasta, a mianowicie ciągu w stronę Wieliczki. Otóż bez żadnej przesady kolejną, nowo tu sadowione osiedla (Prokocim Nowy — 17 tys. mieszk., Bieżanów — 7 tys., Piaski — 7 tys., Wola Duchacka — 9 tys., Kozłówek — 20 tys. itd.) prowadzi do sytuacji, w której na południowo-wschodnim obrzeżu miasta rośnie aglomeracja 100 tys. mieszkańców, dla której program socjalny (wykonany) zamyka się dwoma szkołami i czterema sklepami spożywczymi. Te dwie szkoły już pracują na trzy zmiany i doprawdy, kolejni pierwszoklasiści rozpoczynają będą edukację po zakończeniu emisji programu TV, w „night clubach”, albo będziemy ich dowodzić z Krakowa po naukę do pobliskiej Wieliczki, która tym samym urasta do rangi metropolii. Czerwiński wprawdzie pozyska nowy

DOROTY TERAKOWSKIEJ aluzje do filmu



Twórcą kina intelektualnego („Ostatniego roku w Maribadzie”), Alain Resnais znowu daje do myślenia. Jego pokazywana na Konfrontacjach — „Opatrzność” — można analizować na wiele sposobów, dokonując logicznego, filozoficznego, etycznego. Resnais w sposób gorzko-perfidny pokazuje narodziną sztuki: umierający pisarz tworzy w swej wyobraźni ostatnią powieść, której bohaterem jest jego najbliższa rodzina: synowie, siołowa, zmarła żona. Daje im rolę pozornie sprzeczną z tymi, które pełnią w życiu — pozornie, bowiem w rzeczywistości pisarz obdarowuje ich cechami i aktywnością, której się w nich domyśla.

Widz dopiero po pełnym czasie orientuje się, że całość filmowej akcji animowana jest wyobraźnią pisarza — sarkastyczną, zjadliwą, to znów pełną humanitaryzmu. Świat można postrzegać w różnorodny sposób, a przypadek potrafi zmienić cały jego bieg. Obsesje starości umęczonej i bezradnej, bezsilność ludzi starych to jeden z wątków filmu, chyba najbardziej okrutny.



D. DALEMANS (Belgia): „Ellen”

Energetyczne szczyty

W „KULTURZE” fachowa dyskusja ekspertów o sytuacji energetycznej w Polsce. Tak już jest: rozwiązujemy jedno problem, pojawiają się nowe. Jestem przekonany, że za parę lat uporamy się także z deficytem energii elektrycznej, ale wówczas, jak zauważa prof. CZESŁAW MEJRO, możemy oczekiwać u nas i nie tylko u nas, kryzysu wodnego. „Surowce w końcu można kupić. Ale wody nie. W gospodarce wodnej mamy większe załogę niż w energetycznej. Chodzi mi o wodociągi, kanalizację, oczyszczalnie ścieków, infrastrukturę miast itp. Oprócz tego regulacja rzek, zbiorniki retencyjne. Bez wody nie ma energetyki. Bez energetyki — wody.”

Kto wyciągnął wnioski...

Nadburmistrz Mogucini JOCKEL FUCHS (SPD) w wywiadzie dla „LITERATURY”: „Kiedy byłem w Polsce nie mogłem oprzeć się wrażeniu dużej wielkośćności Polaków, którzy nie tylko, że nie obnoszą swoich urazów, czy żalów do nas, Niemców z RFN, ale wyczuwają się nawet wśród nich tendencje do zrozumienia, że przyszedł już czas abyśmy mogli rzetelnie pomyśleć o przyszłości naszych stosunków. Naturalnie, nie minęła u Polaków jeszcze nieufność w stosunku do nas, którą określić można by w pytaniu, czy naprawdę wyciągnęliśmy już wszystkie wnioski z nie tak odległej w czasie historii, ale po tym, co przeszli Polacy, wcale im się nie dzieje...” J. Fuchs nie powiedział tego, ale dla wielu jest jeszcze Niemców w RFN okres 33 lat był za krótki na głębszą refleksję i „wyciągnięcie wszystkich wniosków”.

Nasze wady

WANDA STRAŻEWSKA mieszkająca od czasów wojny w Szwajcarii pisze w liście do redakcji „KULTURY”: „Ludzie których ja widzę na co dzień już ponad 34 lata, niczym na pewno nas nie przewyższają, z wyjątkiem dyscypliny i higieny — w szczególności publicznej”.

Jak zostać liderem?

ADAM CZEMARNIK, sekretarz ZG SZSP w rozmowie z Wacławem Krupińskim na łamach „STUDENTA”: „Łatwo zostać liderem, że tak powiem, oportunistycznym, a więc niewolniczo nawiązującym do chwilowo odczuwanych potrzeb środowiska czy grupy studenckiej. Natomiast o wiele trudniej być liderem o coś walczącym, wbrew akurak tym chwilowym oczekiwaniom, które nie zawsze przecie obiektywnie są słuszne. A nie wystarczy tylko się przeciwstawić, trzeba przede wszystkim przekonać...”

Zb. R.

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 3)

Świadzenia dodatkowe, o których mowa, nie wiążą się tym razem z faktami łamania prawa w imię osobistych korzyści, chociaż niektóre z zjawisk często trąca działaniem bezprawnym. Istniejące kryteria określające co jest, a co nie jest zgodne z prawem, umożliwiają pociąganie winnych do odpowiedzialności. Te kryteria są jasne. Gorzej tam, gdzie nie rządzą kodeksy pisane, do których paragrafów można się w każdej chwili odwołać. Doc. Tymowski zwraca uwagę na zespół innych działań z gruntu niemoralnych mimo swej legalności.

Rozmówcy socjologa zgodnie potwierdzili, że właśnie takie zjawiska, choć nieraz zgodne z literą prawa, wywołują szczególne oburzenie. Ludzie zdają sobie sprawę, że łamanie prawa wcześniej i później zostanie ukarane. Nie widzą jednak jaką cenę płaci się za naruszenie socjalistycznych norm moralnych, za wy-

mu szeroko rozumianej uczciwości. Czasem — stopień zaangażowania społecznego pojmowany jest jako święta przepustka upoważniająca do mniejszych lub większych odstępstw od obowiązujących zasad, jakby wobec ludzi namaszczonego zasługami można było stosować taryfę ulgową. Tymczasem większe zasługi niosą te, które większe wymagania stawiane jednostce i tym bezwzględniejszy powinien być osąd, gdy wylanuje się ona z norm ogólnie przyjętych skądajac sobie swoich własnych praw. Człowiek obywatel jak wysoko postawiony musi się liczyć z tym, że każdy jego krok obserwowany jest uważnie.

Podczas II Krajowej Konferencji Partyjnej Edward Gierek zapoewował o większy, powszechniejszy nacisk na sprawę postaw, na moralne wartości i kryteria, na przestrzeganie socjalistycznych norm i zasad współżycia, co ma wielkie znaczenie dla kształtowania klimatu społecznego. „Sa w naszym społeczeństwie — powiedział — potężne siły kon-

KUSZĄCY BRAK JAWNOŚCI

wyśnawianie się ponad innych, za nadużywanie stanowiska do osobistych celów. I to właśnie należy im uświadomić. Inaczej każde działanie amoralne, poprzez nadmierne dlań tolerancję może być uznane za rzecz zwykłą, mieszającą się w nowych normach stworzonych po to, aby zalegalizować łamanie poprzednich, niedługo powszechnie akceptowanych.

Nasze życie utkane jest ze zdarzeń, wśród których dostrzegamy również zjawiska, klózące się z zasadami przyzwoitości. Dyrektor, który spowoduje np. zakup żłogówki z zakładowych funduszy, aby ją następnie — samemu używać, nie popelnia przestępstwa, ale w opinii załogi podpada w sposób oczywisty, choć sam być może w swoim postępowaniu nie dostrzega niczego nagannego. Pracownik przestanie mieć jakiegokolwiek skrupuły, gdy zobaczy, że pozabawiony jest ich zwierzchnik. Dyrektor fundujący przesowoi spółdzielni mieszkaniowej służbowy wyjazd zagraniczny z ekipą swego przedsiębiorstwa, nie mija się drastycznie z prawem. Liczy, że gdy przes zobaczy egzotyczny kraj, przedsiębiorstwo dyrektora otrzyma więcej mieszkań. Co należy sądzić o etyce prezesa?

Są sytuacje, gdy przyczyn negatywnych zjawisk szukać nam przyjdzie w określonych warunkach ekonomicznych. Brak materiałów budowlanych na przykład sprzyja ich pokatnemu nabywaniu czyniac osobą uprzywilejowaną tego, kto ma do nich dostęp z racji zajmowanego stanowiska. Prócz tych jednak przyczyn, które wcześniej czy później należeć będą do przeszłości, istnieją inne, jeszcze delikatniejszej natury.

Rozmówcy doc. Tymowskiego stwierdzają bowiem osłabienie znaczenia norm moralnych połączone z nadmierną skłonnością do zaślania się frazesami pseudo-ideologicznymi. Wiąże te zjawiska ze zbyt liberalnym częstokroć podejściem organów społecznych do probł-

struktywne, które można i trzeba uruchomić do walki przeciw wszystkim, co sprzeczne z normami socjalizmu, co obraża godność narodu, zasady sprawiedliwości i moralności społecznej”.

Twierdzeniem takim trudno odmówić racji. Rzecz w tym, aby w sposób praktyczny podchodzić do postawionych celów. Każde słowa winniśmy w konsekwencji sprowadzać do konkretnego działania.

Słowa inspirują, ale nie mają mocy magicznej nawracania ludzi. Gdyby nie istniało sadownictwo, a poprzestano tylko na stwierdzeniach, że zło jest niegodne uczciwego człowieka, wątpię, aby to wystarczyło do uszlachetnienia ludzi. Kto kradnie bezkarnie, nie przejmuje się zbyt faktem, że wzbogaca się kosztem innych. W sądzie, gdyby wyrok ogłaszano przy drzwiach zamkniętych, ich skutek społeczny byłby żaden. Podawanie ich do publicznej wiadomości, staje się dowodem, że nie ma pobłażania dla czynów bezprawnych. Odszkodzmy trochę od zasadniczego wątku, ale nie bez powodu. Zjawiska, o których istnieniu przypominałem nie są ujęte w paragrafach. Nie znaczy to, aby je ukrywać. Nie ma bowiem skuteczniejszej walki ze złem każdego rodzaju, jak odzieranie z fałszywych szat tych, którzy mu holdują licząc na bezkarność. Otwartość jest najlepszą bronią w walce z każdym, kto liczy na ciche rozgrzeszenie. Jest to problem szeroko pojętej indywidualnej odpowiedzialności nie tylko za to, co się czyni dobrze, ale również za to, co wymaga publicznego wytknięcia. Tylko jawność w tym względzie może spowodować ograniczenie nadużyć. Przeciwna sytuacja rozluźnia amoralnych i kusi uczciwych.

JERZY PIEKARCZYK

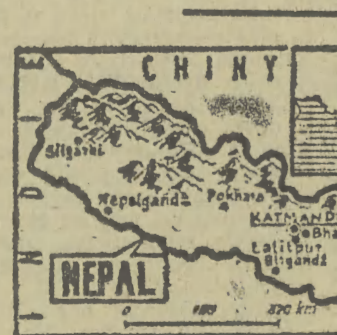
ROZBIEŻNOŚCI

Obserwatorzy polityczni zadają sobie pytanie czy ważniejszą rolę w przyszłości zagrają politycy polityczni czy ważniejszą rolę w przyszłości zagrają politycy polityczni czy ważniejszą rolę w przyszłości zagrają politycy polityczni...



Również w sferze spraw politycznych nie było dotąd pełnej zgody na linii Waszyngton — Tokio. Rząd japoński chciałby m. in. utrzymania amerykańskiej obecności militarnej w rejonie Dalekiego Wschodu, ale wpływy gospodarcze rezerwuje tutaj dla siebie. USA odwrotnie — dąży do ożywienia własnych interesów w tym rejonie i zmniejszenia wydatków na utrzymanie znajdujących się tam amerykańskich baz wojskowych.

NA MAPIE



NEPAL, kraj w Azji południowej, przez wieki hermetycznie zamknięty dla przybyszów z zewnątrz, od pewnego czasu coraz skuteczniej przyciąga turystów z całego świata. Magnelem są nie tylko wspaniałe góry (osiem szczytów górskich — wśród nich Mount Everest — sięgających powyżej 8 tys. m n.p.m.) bądź niepowtarzalna, egzotyka „Dachu Świata”, czy też tajemniczy człowiek śniegu — „yeti”, lecz także widoczne przemiany dokonujące się w życiu społeczno-gospodarczym tego kraju. Po nie tak dawnych zmianach, jakich na kluczowych stanowiskach rządowych dokonał król Birendra, mówi się w Nepalu o znacznym przyspieszeniu rozwoju rolnictwa, na którym opiera się gospodarka kraju, a także o rozbudowie przemysłu, zwłaszcza energetyki (elektryczna energia). Właśnie eksport energii do Indii (główny partner handlowy) ma w latach 80-tych wydatnie poprawić sytuację nepalskiej gospodarki. Nepal (obszar — ok. 141 tys. km kw.; ludność — ponad 12 mln) jest monarchią konstytucyjną. Od 1972 r. po śmierci króla Mahendry, na tronie w stolicy kraju — Katmandu — zasiada jego syn Birendra Bir Bikram Shah Deva.

TERRORYZM

Co kryje się między wierszami listów Aldo Moro? Włoscy eksperci i politycy — jak pisze agencja AP — wychodzą z założenia, że Moro często posługiwał się w swych wystąpieniach i publikacjach zasyfrowanymi frazami, szukając w jego „listach z niewoli” jakichś tajnych sygnałów. Panna opinia, iż niektóre informacje zawarte w tych listach mogą okazać się pożyteczne dla urzędów śledczych. Jeden z rzymskich socjologów, ekspert od spraw języka używanego przez ekstremistów politycznych, zwrócił uwagę, że „Czerwone Brygady” posługują się w swych „komunikatach” terminami ze słownictwa mafii syrylijskiej, takimi jak „cosca”, „boss” czy „clan”. Mogłoby to — zdaniem socjologa — wskazywać na fakt, iż lewacy ekstremiści pochodzą z południa kraju, tam więc należałoby ich szukać.

CO PISZĄ INNI

„Kryzys ekologiczny, surowcowy i żywnościowy, to przede wszystkim skutek nadzmiernych od dawna sprzeczności w światowej gospodarce kapitalistycznej”. (Woprosy Filozofii)

„Potencjał zniszczenia obu stron (ZSRR i USA) jest oszalałymi — co najmniej tysiąc razy większy od potencjału wszystkich bomb, jakie wybuchły podczas II wojny światowej”. (New York Times Magazine)

„Senat USA uchwalił budżet federalny na nowy rok finansowy w wysokości 498,9 mld dolarów. Z tej sumy 115,6 mld przeznaczają się na obronę”. (AP)

„Według sondażu opinii publicznej opublikowanego przez Instytut Harris, popularność prezydenta Cartera nadal spada. 48 proc. ankietowanych oceniło negatywnie politykę wewnętrzną”. (UPI)



KŁĘSKI

Co roku do mórz i oceanów wycieka 5 milionów ton ropy naftowej. Stanowi to wprawdzie niewielką część globalnej wielkości ropy transportowanej przez tankowce (ok. 1,6 mld ton), ale i to wystarcza aby — jak np. w przypadku katastrofy „Amoco Cadiz” — mówić o ekologicznej klęsce. Rzecz jednak znamienita — spośród omych 6 mln ton zanieczyszczeń tylko 5 proc. pochodzi z wycieków spowodowanych morskimi katastrofami. Zaniem Lorenzo Natataliego, członka Komisji EWG — zanieczyszczenie mórz powodowane jest przede wszystkim wyciekami ropy w czasie czyszczenia tankowców na morzu, a także ropy pochodzącej z suchych doków i portów.

ODGŁOSY

Dukunowie — czyli indonezyjscy wróbitki — utrzymują, że sultan Jogjakarty — Hamengkubuwono IX (który w następstwie różnicy zdań z prezydentem Suharto zrezygnował z kandydowania w ostatnich wyborach na stanowisko wiceprezydenta) jest „ucieleśnieniem mistycznego „Księcia Sprawiedliwości”, rządzącego Javą w XII wieku. Ową księżkę ponoć trafnie przepowiedział nadejście w Indonezji ery kolonializmu, walkę kraju o niepodległość, następnie lata sukcesów i upadek władcy takiego jak Suharto. Brak doniesień na temat stosunku prezydenta Suharto do działalności rodzimych wróbitów.

Świat się śmieje



„Wygląda na to, że broń defensywna, którą sprzedaliśmy jednej stronie, posłużyła do zniszczenia broni defensywnej drugiej strony...”

„Punch”

MILITARIA

Sily zbrojne USA — jak informuje tygodnik „US News and World Report” — zostaną w tym roku wyposażone w 41 tys. rakiet różnych typów, od strategicznych rakiet z głowicami atomowymi poczynając do niewielkich pocisków rakietowych przeznaczonych do niszczenia wszelkiego rodzaju pancerni. W obecnym arsenale rakiet strategicznych USA znajduje się m. in. 1000 rakiet typu „Minuteman” (dalekosieżne, trójstopniowe klasy ziemia-ziemia) oraz 54 udoskonalone, balistyczne pociski 4-stopniowe typu „Titan”, startujące z wyrzutni podziemnych, a zdolne do wystrzelenia na orbitę sztucznych satelitów Ziemi, również wojskowych satelitów zwiadowczych. Na 41 okrętach podwodnych o napędzie atomowym zainstalowano 656 rakiet typu „Polaris” (średni zasięg, 2-stopniowe, klasy głębina woda-ziemia) i bardziej nowoczesnych tej samej klasy „Poseidon”. Dobiągają końca próby z raketami typu „Trident” dla okrętów podwodnych, także z raketami „MX” oraz samosterującymi.

KOESPONDENCJE

BONN. Diabeł istnieje i tylko profani mogą w ten fakt powątpiewać — tak oto w największym skrócie można by streścić wystąpienie głowy zachodniemieckiego kościoła katolickiego, przewodniczącego Episkopatu RFN kardynała Josefa Hoefnagela. To oświadczenie złożył on w związku z zakończeniem w ub. miesiącu w Niemczech Zachodnich głośnym procesem przeciwko dwóm duchownym, którzy uznani zostali współodpowiedzialnymi za śmierć 23-letniej studentki, cierpiącej na skomplikowany przypadek padaczki połączonej ze schizofrenią. Duchowni ci na prośbę rodziców dziewczyny oraz ze względu na zgodę zwierzchnich władz kościelnych, podjęli się egzorcyzmów; stosując przy tym praktyki i obrządku zalecane przez kościół katolicki w początkach XVII wieku. Zdaniem kardynała, praktyki egzorcystyczne nie stają w sprzeczności z prawem i nie mogą być potępione przez Kościół.

# PO SZKODZIE

temat do eseju, ale kto mu wychowa czytelników, tego nie wiem.

Nasze budownictwo spółdzielcze przeszło ostatnio swego rodzaju reorganizację, w rezultacie której spółdzielnie mieszkaniowe przestały właściwie zajmować się procesem inwestycyjnym, a nie mając już wspólnych interesów z wykonawcą, bliższe są roli administratora osiedli rzeczywiście zainteresowanego ich jak najlepszym i kompletnym wykonaniem. Dla spółdzielców reprezentacją wszytkiej władzy i tu kieruje się główny nurt skarg. Ich konto jest jednak czyste, a układ kompetencyjny upoważnia spółdzielnie do ostatecznego odbioru osiedli, bloków, mieszkań. Konflikt trwa, ale przenosi się na wyższy poziom między inwestorem (Woj. Sp. Mieszka.) a wykonawcą, przy czym zarządy poszczególnych spółdzielni występują tu w roli swego rodzaju generalnego lokatora. Wypada się więc zgodzić z prezesem Woj. Sp. Mieszkaniowej LUCJANEM LESNIAKIEM, że układ ten jest zdrowy, a moje wątpliwości budzi tylko fakt,

czy prezes BALEWSKI, szef Sp-ni „Podgórze” jako bezpośredni podwładny prezesa Lesnia-ka, może sobie na wiele pozwolić. Faktem jest, że mimo zgryźtliwych rękami wykonawcy, „Podgórze” nie przyjęło niewykonanej wymiennikowni ciepła i hydroforu w Piaskach, i mam zaszczyt poinformować mieszkańców, że ten upór 5 maja br. powinien ostatecznie przynieść rezultaty na wszystkich jednostkach piętarach tego identycznego w liczbie kondygnacji, osiedla. Woda więc będzie.

Prezes Lesniak widzi w konkretnej sytuacji osiedla Piaski tylko jedno wyjście i obiecał decyzję. Partery bloków muszą być przeznaczone zastępczo na handel i usługi. Prezes zapowiedział, że nawet prywatni rzemieślnicy otrzymają szansę wykupienia mieszkań w parterach na warszaty, pralnie itp. „Zrobimy to niebanalnie — powiedział — może wejście do punktów usługowych da się usytuować z odpowiednią ekspozycją od strony balkonów, w każdym razie możliwość uruchomienia dwóch mini-żłobków od wczesnia, kiosku „Ruchu” z szerokim asortymentem środków

plujących, i czego tam jeszcze Sp-nia będzie sobie życzyć, wydają się w pełni realne. Na zakończenie prezes rzyknął przede mną wcale interesującą wizję pierwszego w Krakowie parkingu strzeżonego zlokalizowanego opodal osiedla, który rozwiązałby kwestię zatłoczonych z reguły samochodami uliczek wewnątrz osiedlowych.

Jego zastępca, prezes W. SZLAGIEWICZ zwrócił uwagę na fakt, że szereg osiedlowych inwestycji leży w rękach (czyli limitach) innych gestorów, np. resortu oświaty czy zdrowia. I tak szkoły w tej 5-latec nie będzie, jedno przedszkole powinno powstać w końcu 1979 roku. Żłobek też tymczasem nie ma — w grę wchodzi wyłącznie partery. Czy dom towarowy będzie w tym roku, nikt nie wie. Jest w planie, KPZ daje zapewnienia, ale doświadczenie uczy, że cykl budowlany potrwać musi 2 lata. Pozostają zatem kioski, garażownice świeże powietrze w kolejkach. Jedynie ZOZ podgórski, sprawnie kierowany przez dr. KELLERA, już za parę tygodni, jeszcze w maju, uruchamia przychodnię zdrowia (ginekolog, pediatra, 4 internistów, stomatolog) w wykupionym opodal osiedla domku prywatnym — i chwalił mi za to.

Pinie mieszkańców są lakoniczne. Na pierwszym miejscu jest woda. Młode osiedle, to sporo dzieci, a zatem częste pranie, a tu toto-łotek; będzie, nie będzie. Wszyscy liczą na cud. Jedni dzieci wożą do Łęgu, ktoś do przedszkola w Nowej Hucie,

ktoś inny obszedł już w promieniu 5 km wszystkie szkoły, bezskutecznie. O wykonawstwie nie piszę. Najbardziej bawi eksperymentalną ścianą z tektury od strony balkonów, pod parapetami, która się chwieje w takt wiatru. Ciekawe, ile kosztował ten racjonalizatorski wniosek?

Wreszcie komunikacja. Dychawiczne 104, obsługujące rzadko załudnione osiedle domków jednorodzinnych w Piaskach, na gwałt wymaga wzmożenia. Piękną, polna arteria dwukierunkowa pt. Nowosądecka grzęźnie w Kozłówek, z którego i tak nie wiadomo jak wyjechać. Kozłówek zresztą z każdym dniem ponosi coraz cięższe skutki tej urbanizacji, bo tu najbliższe są sklepy i usługi, tylko że pojemność tego spartaczającego ognia osiedla też jest ograniczona i tzw. program towarzyszący nigdy nie zaspokajał własnych potrzeb w pełni. Teraz obsługuje jeszcze Piaski, jutro obejmie Wolę Duchacką. Będzie gorąco.

„Nowe osiedla, stare błędy” — taki tytuł nosiła jedna z notatek krytycznych, która zamieszciliśmy na łamach z okazji wprowadzenia do Piasków pierwszych mieszkańców. Skoro jednak tak dalece przyspieszyliśmy sam proces budowania mieszkań, szczybieć też musimy usuwać błędy — jeśli już w błędach tkwić musimy.

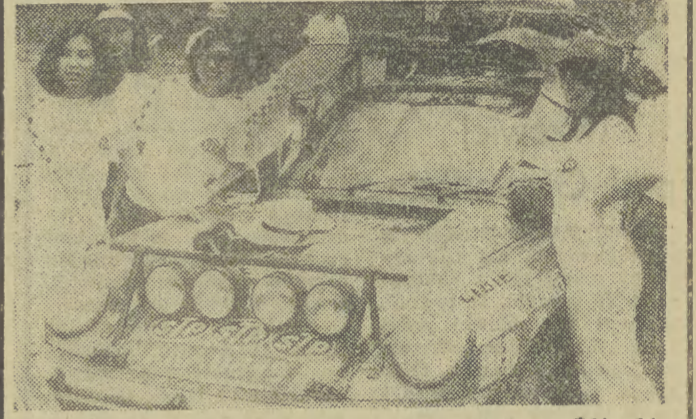
## STEFAN CIEPŁY

## „Porsche” z Londynu do Sydney (VIII)

# PECH

ODCINEK MALEZYJSKI na trasie Penang—Singapur, mimo wcześniejszych zastrzeżeń uczestników maratonu, okazał się czymś w rodzaju małego rajdu regionalnego, z dwoma tajnymi (wbrew regulaminowi) odcinkami specjalnymi wyścigowymi w plantacjach drzew kaurukowych. Gweszem, zawodnicy otrzymują itinerar tuż przed startem, opisano tam z grubsza trasę: „po 400 metrach skręt w prawo, po dalszych 700 skręt w lewo” — ale w piasku koła buksują, wszelkie dokładniejsze obliczenia wg licznika w lew biera, do tego jedzie się w nocy i nie wiadomo zupełnie między który szpaler identycznych drzew wjechać. A ponieważ możliwych skrętów dla obznajomionych z trasą (bo i tacy byli) nie zamknięto barierami ani nie ustawiono (tam sędziów — dochodziło po ogłoszeniu wyników do paradoksalnej sytuacji: OS-y wygrywają outsiderzy z szarego końca klasyfikacji! Odcinki były limitowane, dawano 10 minut na 20 mniej więcej kilometrów, wiadomo że najlepsi mogli je przejechać w ok. 16 minut, a tu maruderzy przyjeżdżają poniżej limitu, z przeciętną ok. 140 km/godz. na trasie, gdzie wśród drzew trzeba było jechać na „jedynce”, Farsa.

Polacy stracili tu wiele, m. in. 8 minut do Fowkesa w „mercedesie”, co spychało ich na II pozycję, ze stratą 42 sek. do Anglika. Ale uczestnicy rajdu składają protest, domagając się unieważnienia absurdalnych wyników OS-ów. Balagan. Bogu ducha winni Zasada i Schramm otrzymują w Singapurze dodatkowo karę 20 minut za spóźnienie się do mycia i dezynfekcji samochodu — komunikat o myciu ponownie ogłoszono, tyle że już po oddaniu przez zawodników książki drogowej. Nikt nie panuje nad sytuacją. Do dekoracji czołowych załóg ekipa „mercedesów” wyjeżdża za wcześnie w zamkniętego parku maszyn: to grozi regulaminowa dyskwalifikacja. Skołowany organizator anuluje więc wszystkim niezawinione kary i feralne OS-y.



Fot. Jan Zdzarski

Prawy — zgodnie z wynikami sporów, uczciwej rywalizacji — utrzymują pierwsze miejsce, tłumy zebrane podczas uroczystego ogłoszenia wyników witawały na cześć prowadzącej polskiej załogi (patrz zdjęcie).

Alle w dzień po ogłoszeniu wyników na trasie Londyn—Singapur, organizator przywrócił (!) klasyfikację malezyjskich OS-ów. Polacy, z 42 sekundami straty „w bagażu”, po trzech dniach odpoczynku w Singapurze odlecieli samolotem na trening do Australii. Kiedy znając już trasę rywali odpoczywali, nasza załoga w ciągu tygodnia prywatnego treningu, jadąc kolejno dwoma pożytecznymi wozami i nocując w samochodzie na pustyni, przejechała 9 tys. km bezdroży, opisując każdy nieomal metr trasy na czterech 100-kartkowych zeszytach formatu A-4. Z Melbourne Polacy wrócili do Perth samolotem, prosto na start do australijskich, limitowanych etapów.

Po 4,5 tys. km ciągłego wyścigu po nieprawdopodobnych weterach utrzymywali się na II miejscu ok. pół minuty za prowadzącym Fowkesem. „Porsche” do tego czasu spisywał się bez zarzutu, choć jazda była skrajnie trudna: m. in. „szprycza” spod tylnych kół prowadzącego wozu robiła cztery z sześciu reflektorów. I wreszcie doszło do awarii, która przekreśliła wszelkie szanse Polaków. Na długiej prostej w piaskowisto-szuterowym parowie „kiedy Schramm akurat dyktował: „lewy — cztery — pełny gaz — osiemset — prawy — pięć”, przy szybkości 180 km/godz., odczuł pilot Zasady drobne szarpnięcie samochodu. I wóz w tym momencie nagle poleciał na drzewo, niemal otarł się o potężny pień, wyskoczył na ścianę parowu jak rower kolarza na sprinterskim torze, spadł na dół i znów, ciśnięty jak piłka, wyśladował na przeziębłej ścianie parowu. Samochód nie reagował na manewry Zasady, urwała się poprzeczka kierownicy, cud, że Polacy wyszli z tego cało. Dala znać bestroska fabrycznego mechanika w Stuttgarcie: podczas przystosowywania wozu do rajdu zerwał gwint w otworze przekładni kierowniczej i wkrecił w to miejsce spirale gwintowaną, zamiast całą przekładnię wymienić na nową.

LEŻĄC W PIACHU pod samochodem, w półwornym upale i kurzu wzniesionym kołami konkurentów, demontował Schramm duralowe osłony podwozia. Zatrzymał się sympatyczny Niemiec Kleint w „mercedesie”, chciał pomóc, dał jakieś druty, kable. Z obowiązuwaj drutami przekładnią, po 4 godzinach straty, ruszyli nasi dalec. Pomalutku, najpierw 20, potem 40, wreszcie 60 km/godz. Ostrożnie, żeby się nie zabić, ambicie, aby się nie wycofać, aby skończyć imprezę jako jedyna polska załoga.

W Rabbit Flat — PKC, była tam duża farma. Był też serwis fabryczny. Za zgodą właściciela wycieli Polacy 2 katowniki z ogrodzenia, przyspawali do urwanej przekładni. Znow 3 godziny spóźnienia. Na PKC w Adelajdzie mieli już tego spóźnienia 8 godz. 21 min., prowadzący Fowkes tylko 1 godz. 46 min. Ale oło przychodził najcięższe w Australii wyścigowa noc. Polacy jada jak w transie, teraz defekują konkurenci, jest szansa na odrobienie kilku godzin i IV lub V miejsce w „generalce”. Wręgwają z ogromną przewagą. Cóż, skoro z niewyjaśnionych (?) bliżej przyczyn organizator i te noc unieważnia.

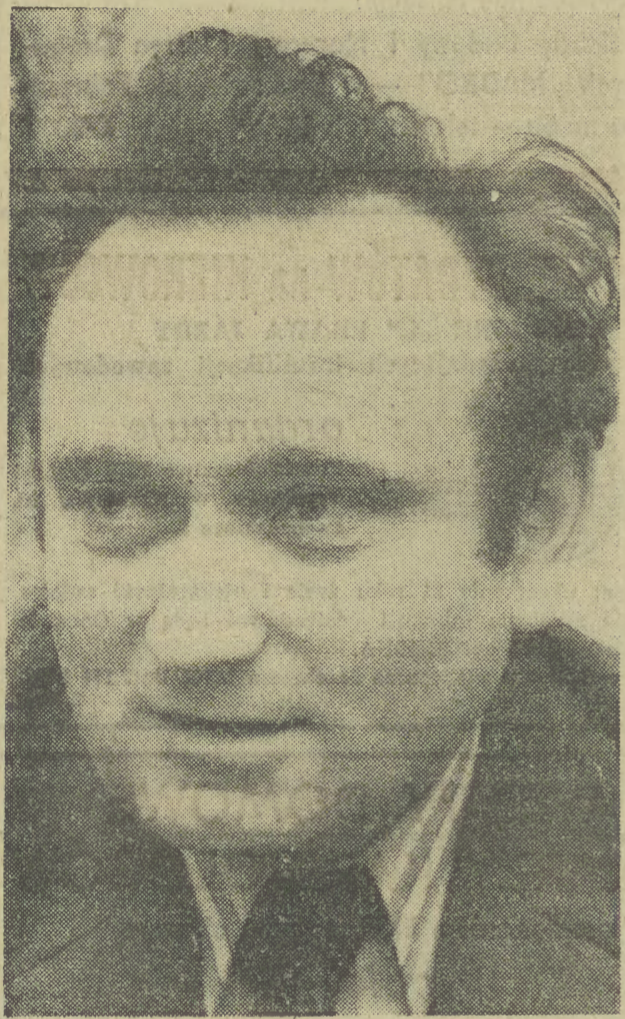
28 września, w Pokolbin, niedaleko od Sydney, kończy się maraton. Nieoficjalne, prowizoryczne wyniki: wygrał Cowan przed Fowkesem w „mercedesach”, Hopkirk w „citrońnię” jest trzeci, Polacy na jedenastym miejscu.

Nazajutrz Sydney. Przed gmachem opery wręczenie pucharów trzem najlepszym załogom, oficjalne wyniki mają być ogłoszone dzień później w hotelu Boulevard. Zawodnicy czekają. Dwa, trzy, cztery dni. Wyników nie ma, więc rozjeżdżają się do domów. Nie ma tych wyników do dziś...

Za godną, sportową postawę na trasie maratonu nasze władze sportowe zgłosiły kandydatury Zasady i Schramma do dorocznej nagrody „Fair Play”.

## WOJCIECH PYKOSZ

# TWARZE polskie



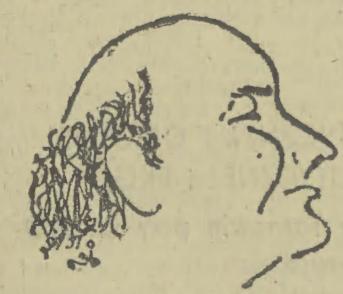
Plac w Jodłowniu o STANISŁAWA WRONE, to tak jakby badać najnowszą historię gminy. Historię znaczącą inicjatywami i poświęceniem tego człowieka, jego energią i sukcesami nie tylko na pedagogicznej niwie, Stanisław Wrona pochodzi z Wilkowiśka, ale pracę w organizacji młodzieżowej rozpoczął w 1951 r. na Żywiecczyźnie. Wkrótce jednak po ukończeniu szkoły średniej wraca w rodzinne strony, tu zaczyna uczyć w szkole, obejmując rychło jej kierownictwo; dziś jest dyrektorem Gminnej Szkoły Zbiorczej. Dodajmy — szkoły szczytującej się bardzo dobrymi wynikami, jako że młodzież opuszczająca jej mury nie ma żadnego problemu z kontynuowaniem nauki poza Jodłownikiem. Najlepszy przykład wychowawcy dał... sam dyrektor, z powodzeniem godząc swego czasu pracę ze studiami na Wydziale Historii UJ.

W latach 1964—74 Stanisław Wrona pełnił równocześnie funkcję I sekretarza KG PZPR. To z jego inicjatywy gromada zbudowała szkołę, dziś już nieco ciasną, a więc nadal rozbudowywaną. Właśnie w okresie partyjnej kadencji St. Wrony w rejonie Jodłownika zakończono elektryfikację przysiółków, wszystkie wsie połączone wygodnymi drogami, powstał też ośrodek zdrowia, zbudowano agromotopkę, a Gminna Spółdzielnia wzbogaciła się o nowe obiekty.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

# Rozmowy w drodze

zapisuje



LESZEK MAZAN

Poczułem potężne uderzenie w plecy, ktoś objął mnie za szyję i przyniósł do ziemi, a ostatnim zapamiętanym obrazem były wzniecone w górę ręce Kazimierza Przedzielskiego z krakowskiego oddziału PAP. — Mają, cholerny świat, mają tego mistrza Polskę, narzeczcie się Kraków czegoś dobrego doczekali! Za moment podbiegł do mnie jakiś młody człowiek i wtoczył mi w rękę kawałek przepoconej, czerwonej materii: — Panie redaktorze, niech mi pan to schowa, to Nawońki! Wcisnąłem pokornie ową materię za pazuchę, usiłując sobie przypomnieć, skąd znam twarz człowieka obdarzającego mnie tak ogromnym zaufaniem? Ano, racja: przecież to Marek, prezes Klubu Kibica GTS Wisła, fetujący nie tylko zwycięstwom Wisły w lidze, ale i sukces publiczności, przychodzącej na mecze gwardyjnego klubu, publiczności, która zdobyła miano najlepszej w kraju.

Niechże mi kolezdy, zajmujący się na co dzień na łamach „Gazety” sportem, wybaczą, że ukraczam w ich kompetencje. Chcę zresztą pisać nie o tym, co dzieje się na boisku, ale o tym, co rozgrywa się poza nim i jest równie z socjologicznego punktu widzenia ważne. O kibicach. Kibicach Wisły.

Jest na stadionie przed Reymonta sektor, który tętni życiem już na dwie godziny przed meczem. Tętni — czyli praktycznie rzecz biorąc śpiewa, macha flagami, rzyce, tupie, skanduje, wydziera, akceptuje, obraża, komentuje przyszłe wydarzenia, rymuje i sprawia kłopot. Zamieszkuje go z reguły ludzie młodzi, rodem z Krakowa i z najbliższych miast okolic, ludzie nieoficjalni i niebanalni. Ostatecznie, głośny doping na stadionie to rzecz normalna. Kwestia w tym, że oni robią to inaczej, niż na innych stadionach, a owa oryginalność jest autentyczna, spontaniczna i kolorowa.

Obyczajowo polskiego stadionu piłkarskiego ostatniego ćwierci wieku dwudziestego warta jest szerszego, socjologicznego i językowego opracowania. Trans-

Catherine Deneuve. W Teksasie, jak grzyby po deszczu, powstają nowe wytwórnie i sklepyki...

## LOTERIA W SZPITALU

Administracja pewnego szpitala w Las Vegas wpadła na interesującą — i kuszącą dla pacjentów — pomysły. Jak w większości amerykańskich szpitali lecznica tu puścić na czas weekendowy; pozostają tylko ci pacjenci, którym lekarz ze względów zdrowotnych nie udzielił przepustki. Postanowiono w czasie tych trzech dni przyjmować nowych pacjentów — dokonuje się oczywiście zabiegów mniej skomplikowanych, diagnozuje, wykonuje badania powokendowe. Zaś wszyscy ci „weekendowi pacjenci” mają szansę wygrać na specjalnej loterii wycieczki statkiem wartości 4 tys. dol. (rejsy śródziemnomorskie), w czasie której, pod opieką lekarzy, powracają do zdrowia. 150 amerykańskich szpitali zainteresowało się już tym pomysłem — szeroko zresztą reklamowanym przez radio i TV — i zamierzają go praktykować u siebie.

## ODKRYCIE

Margaux Hemingway wnuczka wielkiego pisarza, najbardziej ujęta i najdroższa obecnie modelka w Stanach, odwiedziła niedawno domostwo dziadka w pobliżu Hawany. Tu bowiem postanowiono sfotografować najbliższą letnią kolejkę, tu także Margaux postanowiła odświeżyć dziecięce wspomnienia i zrobić korektę pamiętników, które niebawem drukować ma „Playboy”. Wyznała przy tej okazji: „Gdy popijam

## KONRAD STRZELEWICZ

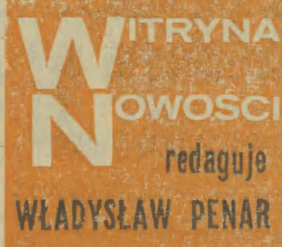
Daiquiri w ulubionym barze dziadka, rozmawiam z jego szypem, towarzyszem wypraw na ryby, odwiedzam fabrykę cygar, które uwielbiał, rozmawiam z tymi wszystkimi prostymi i zapracowanymi ludźmi, zawieszam sobie pytanie: Co ja tu robię pomiędzy nimi, z tą toną makijażu na twarzy, w butach na wysokich obcasach i w dziwacznych strojach? Gdzie są korzenie, które wiążą mnie z tym miejscem?”

## HANDEL NA... PLENIE MORZU

Od chwili ogłoszenia przez krąg EWG „zamkniętych” stref przybrzeżnych dla zapewnienia sobie wyłączności łowisk — obserwuje się zwieksony handel... przedstawicielami krajów nieczłonkowskich EWG. Np. brytyjscy rybacy prehandlowali już 40 tys. ton makreli na morzu — wyprost do fabryk-statków innych bander. Handel o tyle oplaca się jednej i drugiej stronie, ponieważ towar idzie „x razki do rączki” bez oficjalnych narzutów.

„Z domu”

„Zdumiewające, jak długo zachowuje pełną świeżość pisma atrament. Szczególnie brązowy i czarny, Listy, pisane nawet 80 lat temu, odczytuje dziś jak gdyby sprzed paru dni”. Tyle autor w pierwszych zdaniach książki. Od siebie dodam, że zachowanie świeżości to nie tylko zasługa atramentu. Także ludzi, którzy pisali owe listy, że wymienili choćby Wincentego Lutostawskiego, Kazimierza Tetmajera, Bronisława Malinowskiego, Zenona Przesmyckiego, Leopolda Staffa, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Jerzego Żuławskiego, Zygmunta Żuławskiego; spraw o których jest w nich mowa. W efekcie dzięki książce JULIUSZA ŻUŁAWSKIEGO, będącej właściwie niczym innym jak zbiorem listów pisanych przez wymienionych „z tej” ludzi — otrzymaliśmy kolejną, niebanalną zbliznienie epoki ostatnich lat wieku minionego i pierwszych 40 lat wieku obecnego. Nie pretenduje ta książka do rangi opracowania historycznego. Jest natomiast uzupełnieniem, bardzo osobistym odeszłej epoki. Przybliża i odbrzmiewa ludzi, zdarzenia i sprawy.



Są w tej książce również gawędy współczesne, mówiące o zdarzeniach, których autor był świadkiem, o ludziach z którymi się stykał, świadczące o znajomości tychże ludzi, znajomości obyczajów i kultury tego regionu, o kapitalnym zmyśle obserwacji, a nade wszystko o umiowaniu Tatr i Podhala, tamtejszej surowej, ale i jakże pięknej przyrody.

Mówiąc o książce Pacha nie sposób ograniczyć się wyłącznie do treści. Jej walorem jest też język, świetna barwna gwarą, gawędziarska swada.

ADAM PACH „Drzewiej pod Giewontem” Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, wyd. I, s. 139, 86 zł.

Wszystko o religiach

Książka jest pracą zbiorową sześciu autorów, wybitnych religioznawców, znanych czytelnikom m. in. z takich pozycji jak „Od Mojżesza do Mahometa” oraz „Religie wczoraj i dziś”. Adresowana jest do szerokiego kręgu odbiorców, dlatego mówi o sprawach trudnych w sposób żywy, bezpośredni, interesujący. W książce tej omawiają autorzy obrzędowo i symboliczną stronę ważniejszych religii. Książka pokazuje że religie nie są tylko tym, za co uchodzą w kręgach teologicznych.

O zwyczajach, obrzędach i symbolach religijnych Indii i Chin pisze TADEUSZ ŻBIKOWSKI, o religii Japonii WIESŁAW KOTAŃSKI, WITOLD TYŁOCH omawia religie Bliskiego Wschodu i judaizm, WŁODZIMIERZ SZAFRAŃSKI zwraca się do obrzędów religijnych w dawnej Europie, JOZEF KELLER, także autor wstępu poświęca swą relację chrześcijaństwu, a EDWARD SZYMANSKI islamowi.

„Zwyczaże, obrzędy i symbole religijne” Iskry, wyd. II, s. 516, 21 zł.

Drzewiej pod Giewontem

ADAM PACH. Urodził się pod Limanową, ale całe życie związane jest z Zakopanem. Tu pracuje, tu tworzy. Ostatnio w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej ukazała się jego nowa książka, zbiór gawęd wygłaszanych kiedyś na spotkaniach autorskich — zacytowana „Drzewiej pod Giewontem”.

Piękna to pozycja, zachęcająca do lektury już choćby staranną szatą graficzną, interesującą obwolutą, ciekawymi rysunkami JANUSZA STANNY; zaopatrzona w posłowie i przypisy piera TERESY KOMOROWSKIEJ, słowniczek trudniejszych wyrazów gwarowych, informację o twórczości autora. Zawartość książki w pełni tę edytorstwa staranność usprawiedliwia. Są w tej książce powiastki historyczne i legendy, bajki i opowiadania, świetne anegdoty i poetyckie eseje.



HODOWCY JEDWABNIKÓW!

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI w KRAKOWIE, ul. WIELICKA 2, uprzejmie zawiadamia wszystkich hodowców jedwabników, którzy dotychczas nie podpisali umów na prowadzenie hodowli, że w miesiącu maju br. zostanie zakończona akcja kontraktacji jedwabnika morwowego.

Osoby, które posiadają warunki do prowadzenia tej hodowli, tj. pomieszczenie i morwę do karmienia gąsienic jedwabnika, proszone są o zgłaszanie się w Sekcji Włókienniczej Przedsiębiorstwa, osobiście lub telefonicznie, pod nr telefonu 622-99 lub 602-15, po dokładne informacje.

K-3134

UWAGA INWALIDZI

ABSOLWENCI KLAS ÓSMYCH! POLIGRAFICZNA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW im. Feliksa Dzierżyńskiego

ogłasza PRZYJĘCIA do 3-letniej nauki zawodu poligraficznego

- w zakresie:
• DRUKARSTWA
• INTROLOGATORSTWA.

Warunki przyjęcia:

- ▲ posiadanie inwalidztwa
▲ ukończenie ósmej klasy szkoły podstawowej.

Ukończenie nauki zawodu daje możliwość zdobycia tytułu robotnika wykwalifikowanego oraz zapewnić pracę w tut. Spółdzielni.

Szczegółowych informacji udziela:
- Dział Rehabilitacji Spółdzielni - Kraków, ul. Jagiellońska 5, II piętro, telefon nr 299-66.
Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się z rodzicami!

K-3085

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DŹWIGOWYCH I ELEKTROENERGETYCZNYCH w KRAKOWIE, ul. ŚLICZNA 34

ogłasza WPISY (bez egzaminu wstępnego)

- do nauki w zawodzie:
• ELEKTROMECHANIKA.

Przy wpisie należy przedłożyć:

- ◆ podanie
◆ dwie fotografie
◆ kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
◆ dowód osobisty jednego z rodziców (do wglądu)
◆ świadectwo lekarskie o przydatności zdrowotnej do zawodu
◆ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (w czerwcu).

Po ukończeniu 3-letniej nauki zawodu, absolwenci mają zapewnioną pracę na terenie m. Krakowa oraz możliwość skierowania do Technikum dla pracujących.

Zgłoszenia przyjmuje:
- Dział Spraw Pracowniczych MPRDiE w Krakowie, ul. Śliczna 34 — (dojazd tramwajem do pętli na osiedlu Wieczysta). — tel. 102-22 wewn. 46. K-2984

Mieszkańcy Nowego Sącza i okolic!



malowanie mieszkań

farbami klejowymi • emulsyjnymi • lakierowanie



tapetowanie mieszkań

tapetami dostarczonymi przez Klienta

wykonuje na zlecenia osób prywatnych, solidnie i w uzgodnionych terminach ZAKŁAD USŁUGOWY Nr 11 WOJEWÓDZKIEJ USŁUGOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY

w Nowym Sączu, ul. Berka Joselewicza 2 telefon nr 227-47 - czynny w godzinach od 8 do 16, w soboty od 8 do 14. - Zamówienia przyjmowane są bezpośrednio lub telefonicznie. K-2775

Table with 2 columns: Lokale, Nieruchomości. Includes details about properties for sale and rent in Krakow.

PRZETARGI

Urząd Miasta i Gminy w Brzesku - Zarząd Gospodarki Terenami - ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU sprzeda w miejscowości Brzesko, siódolę drewnianą, krytą dachówką, przeznaczoną do rozbiórki.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „Oferta - składniki budowlane”, należy składać do dnia 27 maja 1978 roku, w biurze Zarządu Gospodarki Terenami Urzędu Miasta i Gminy w Brzesku, ul. Głowackiego nr 51, pokój 110.

W powyższym terminie należy wpłacić na konto Zarządu Gospodarki Terenami w Narodowym Banku Polskim O/Brzesko Nr 63124-954-139-32 wadium zwrotne w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, stanowiące warunek dopuszczenia oferenta do przetargu.

Blizszych wyjaśnień udziela się codziennie w godzinach 8-15, telefonicznie, pod nr Brzesko 301-89 wewn. 44.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Stodółę przeznaczoną do rozbiórki oglądać można przy ul. Głowackiego, codziennie w dowolnej porze dnia. K-3090

Urząd Dzielnicy Warszawa-Sródmieście, Wydział Oświaty i Wychowania, Dom Wczasów Dziecięcych - Grupa Remontowo-Budowlana - ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie w terminie do dnia 31 grudnia 1978 r. robót dekarskich, sanitarnych, instalacji c.o., wentylacyjnych i instalacji elektrycznych, w budynku mieszkalnym „Orle Gniazdo” - w Osrodku Domu Wczasów Dziecięcych w Sromowcach Wyżnych, gmina Czorsztyn, woj. nowosądeckie.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i rzemieślnicze z uprawnieniami.

Z dokumentacją można się zapoznać w Osrodku Domu Wczasów Dziecięcych (kierownictwo Grupy Remontowej) i tam należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg”, w terminie 10-dniowym od daty druku niniejszego ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofertowych nastąpi w dniu następnym po upływie terminu ich składania, o godz. 14, w kancelarii Osrodku Domu Wczasów Dziecięcych.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-3130

Podhalańska Spółdzielnia Pracy Rękodziela Ludowego i Artystycznego w Nowym Targu, ul. 27 Stycznia 189 a, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie kanału pod zespół zgrzeblarkowy w budynku przedalni należącej do Spółdzielni, adres j.w.

Szczegóły dotyczące wykonania kanału do uzgodnienia w Dziale Technicznym Spółdzielni. Termin zakończenia robót do dnia 15. VI. 1978 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg”, należy składać pod adresem Spółdzielni do dnia 20. V. 1978 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22. V. 1978 r., o godz. 10, w lokalu Spółdzielni przy ul. 27 Stycznia 189 a.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-3129

ŁÓŻKA HOTELOWE

o wysokim standardzie, oferuje w II kwartale br. - Meblarska Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 37, tel. 679-079.

Szczegółowych informacji udziela Dział Handlowy Spółdzielni. K-3049

ODPADY SKÓR

nadające się na nawóz lub do karmienia zwierząt hodowlanych WYDADZĄ BEZPŁATNIE rolnikom lub hodowcom KRAKOWSKIE ZAKŁADY FUTRZARSKIE Kraków, ul. RZEMIEŚNICZA 5. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Administracyjno - Gospodarczy KZF, telefon nr 634-81 do 86 wewn. 139. K-3120

Drewniane elementy na BOAZERIE

WYKONUJĄ EKSPRESOWO na zamówienia osób prywatnych zakłady stolarskie - Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy:

- Nr 63 w LIMANOWEJ, ul. Zygmunta Augusta - telefon nr 493
• Nr 66 w SZCZYZRYCZU 58 - telefon nr 27. K-2902

ZAKŁADY BUDOWY I NAPRAWY MASZYN DROGOWYCH „MADRO” w KRAKOWIE

ogłaszają konkurs

na stanowisko zastępcy głównego księgowego.

Wymagane kwalifikacje:
• wyższe wykształcenie i 8 lat pracy, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.

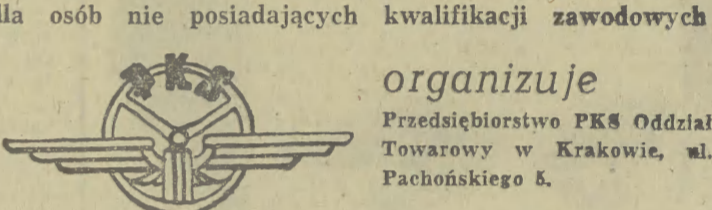
Wynagrodzenie wg taryfikatora Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

Podania, wraz z odpisami obowiązujących dokumentów, należy składać pod adresem:

- Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „MADRO” - w Krakowie, ul. Fabryczna nr 5a - telefon 160-66. K-3017

KURS KANDYDATÓW na KIEROWCÓW

KATEGORII „C” PRAWA JAZDY dla osób nie posiadających kwalifikacji zawodowych



organizuje

Przedsiębiorstwo PKS Oddział Towarowy w Krakowie, ul. Pachońskiego 5.

Wymagane: ukończenie 21 roku życia i niekaralność sądowa. W okresie szkolenia kursanci zatrudnieni będą w Oddziale. ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.

Dojazd do Oddziału z Kleparza autobusem MPK linii 154 i 120. K-2996

WIZYTY DOMOWE LEKARZY KARDIOLOGÓW

z wykonaniem EKG w domu chorego poleca

SPECJALISTYCZNA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY w KRAKOWIE

Zgłoszenia - telefoniczne pod nr 225-66, 295-78, codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 16 do 23.30. K-2836

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY w TARNOWIE

zaprasza do korzystania z usług, obejmujących:

ROBOTY WULKANIZACYJNE

▲ w zakładzie przy ul. Rogoyskiego 16, w Tarnowie

ROBOTY TAPICERSKIE

▲ a to wykonywanie: WERSALEK, FOTELIKÓW oraz TAPICERKI SAMOCHODOWEJ - w zakładach przy ul. Kniewskiego 2 - ul. Lwowskiej 7, ul. Krakowskiej 51.

USŁUGI RADIOWO-TELEWIZYJNE

▲ w nowo otwartym zakładzie przy ul. Narutowicza nr 17

RENOWACJE I WYRÓB KOŁDER

▲ na osiedlu 25-lecia PRL (blok nr 1)

W nowo otwartej Spółdzielczej Przychodni Lekarskiej przy ul. Krakowskiej 15 w Tarnowie

poleca USŁUGI LEKARSKIE

- w następujących poradniach specjalistycznych:
• CHIRURGICZNO-UROLOGICZNEJ
• LARYNGOLOGICZNEJ
• PEDIATRYCZNEJ
• INTERNISTYCZNEJ

- oraz
• CHIRURGII PLASTYCZNEJ I OGÓLNEJ
• PRACOWNI ANALITYCZNEJ I EKG.

Ponadto Oddział WUSP w Tarnowie przy ul. NOWODĄBROWSKIEJ 8 - oferuje

- USŁUGI TRANSPORTOWE samochodami „taxi” marki „Żuk”.

Szczegółowych informacji udziela:
- Ośrodek Informacji Usługowej w Tarnowie, ul. Krakowska 26 - telefon 51-39. K-2709

radę opinie

podaje WOJCIECH MACHNICKI

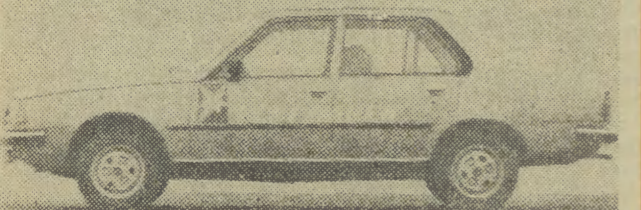
„Polonezem” po ulicach Krakowa

Dzięki uprzejmości doc. dr inż. STANISŁAWA STARUCHA, dyrektora Instytutu Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych Politechniki Krakowskiej w ubiegłym tygodniu miałem możliwość przejechania po ulicach Krakowa kilkudziesięciu kilometrów samochodem „polonez 1500”. W wozie zamontowany był komputerowy miernik zużycia paliwa. Trudno pokusić się o dogłębną ocenę walorów nowego modelu „polskiego fiata”, ale po próbnych jazdach można wskazać podstawowe jego zalety i wady. Wóz miał przebieg 2 tys km.

ZALETY: ■ duży komfort jazdy zarówno kierowcy, jak i pasażerów, siedzenia pokryte welutyną są znacznie wygodniejsze niż w „fiacie 125p”, pasażerowie nawet o słusznym wroście na czas jazdy nie muszą sięgać za głowę kapelusza ■ czytelna tablica wskaźników - oprócz lampek sygnalizujących działanie lub niesprawność poszczególnych układów znajdują się na niej m. in. miernik ciśnienia oleju w silniku, duży obrotomierz, zegar godzinowy. Pewne trudności sprawia tylko odczyt szybkości w granicach 60-90 km/godz., gdyż ten zakres znajduje się w lewym górnym rogu kwadratowego szybkościomierza i kreski podziałki zaciera się ■ sprawne hamulce w połączeniu z szerokimi oponami (175X13) zapewniają duże bezpieczeństwo jazdy ■ dobra widoczność w każdych warunkach atmosferycznych.

WADY: ■ duże przechyły nadwozia przy ostrych zakrętach, do czego trzeba się przyzwyczajać na dłuższej trasie ■ dzwignia zmiany biegów usytuowana ukośnie, a nie prostopadło do tunelu wału napędowego, co wymaga dużej siły przy zmianie biegu 2 na 3 i nie jest zbyt wygodne.

A zużycie paliwa? Na ul. Koniewa (od skrzyżowania z ul. Piastowską do wiaduktu i z powrotem) średnie zużycie w przeliczeniu na 100 km trasy wyniosło 9,1 l, przy czym nie przekraczałem szybkości 120 km/godz. Na trasie od Barbakana przez ul. Mogiła, al. Pokoju, ul. Grzegorzeczką, ul. Wierzbicę, ul. Boh. Stalingradu, ul. Dietla, ul. Stradom, ul. Straszewskiego pod Filharmonię w dużym ruchu miejskim, z częstymi zatrzymaniami zużycie paliwa w przeliczeniu na 100 km trasy wyniosło 15,6 l. Są to dane daleko niepełne, bo pomiary wykonywane były na stosunkowo krótkich odcinkach, ale można przypuszczać, że „polonez 1500” w warunkach jazdy szosowej powinien spalać ok. 9 l/100 km, zaś w warunkach ruchu wielokompleksowego ok. 13 l/100 km.



Rodzina samochodów RENAULT uległa kolejnemu powiększeniu. W produkcji pojawił się model „renault R 18” (na zdjęciu). Samochód ten produkowany jest w dwóch wersjach silnikowych - 1397 cm i mocy 64 KM oraz 1647 cm i mocy 84 KM - i sześciu odmianach, z których dwie wyposażone są w automatyczną skrzynię przekładniową. Szybkość maksymalna 150-160 km/godz. (w zależności od rodzaju silnika), zużycie paliwa 7-12 l/100 km. Napęd przekazywany jest z silnika na koła przednie.

Rozmawiamy z prezesem GTS „Wisła” płk. ZBIGNIEWEM JABŁOŃSKIM

# ŹRÓDŁA SUKCESU

(CIĄG DALSZY ZE STR. 8)

— Wisła zwyciężyła od zwycięstwa do zwycięstwa. Cała Polska pasjonowała się tym — czy pobijecie rekord Górnika Zabrze.

— To były bardzo denerwujące tygodnie. Wszyscy — myśleli tu o rywalach — czekali tylko na nasze pokonanie. A nasza apetyty też rosły w miarę jedzenia...

— Panie prezesie — kiedy Pan uważał, że wisłacy mogą zdobyć tytuł mistrzowski?

— Może to, co powiem, zabrzmi niewiarygodnie, ale pewnością nabrałem po... przepracowaniu meczu w Warszawie z Legią. Nie mieliśmy do drużyny pretencji o porażkę, rozegrała przecież dobry mecz, który z powodzeniem mogła także wygrać. Pa tym spotkaniu nie sądziłem, że w tym meczu nie zwyciężymy w zespole oznak choćby najmniejszego kryzysu, wrecz przeciwnie — widziałem u piłkarzy autentyczną... złość, wole walki. Deyna w jednym z wywiadów kreował swój zespół na mistrza kraju, Kmiecik — zapytany o to samo — też najwyżej ocenił szanse legionistów. Ale w rozmowie ze mną powiedział: „panie prezesie — to był tylko dyplomatyczny unik. My im jeszcze pokażemy”.

— Wiedziałem wówczas, że nasza drużyna zrobi wszystko, aby do końca rozgrywek nie oddać pozycji lidera.

— Wynika z tego, że drużyna stanowiąca zgrany kolektyw, bo trudno wyobrazić sobie, aby zespół skłócony wewnętrznie zdołał wytrzymać taką presję psychiczną. Przecież od drugiej kolejki „liderowaliśmy” rozgrywek?

— Trener Orest Leneczyk na jednym ze spotkań użył sformułowania „drużyna stanowi jedną rodzinę”. I to była prawda. Ale jak to w życiu — nie ma rodzin idealnych, zdarzają się drobne spory, dochodziło czasem do ostrej wymiany zdań.

— Niektórzy twierdzą, że jestecie w stosunku do zawodników za bardzo liberalni, że za dużo dajecie, a za mało wymagacie?

— Twierdzą, że zawodników nie rozpieszczamy. Brałem udział w niejednej odprawie. Zawsze bardzo konkretnie rozliczałem zawodników, a jeśli chodzi o sprawy dyscypliny czy odnowy biologicznej — to w tym względzie nie było żadnej

taryfy ulgowej. Jeśli ktoś miał dyscyplinę — a taki przykład nabrałem po meczu pucharowym w Gdyni z Bałtykiem — ten był karany zgodnie z klubowym regulaminem.

— Czy pomagamy naszym piłkarzom? Oczywiście, że tak. Staraliśmy się pomóc w rozwiązywaniu problemów socjalno-bytowych, wielu naszych piłkarzy uczy się i studiuje, trzeba więc było iść im na rękę przy układaniu godzin treningu. Te sprawy są właśnie domeną działaczy. Szukając źródeł naszego sukcesu, mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, iż bardzo dobrze układa się współpraca w trójkącie: zawodnicy — kadra szkoleniowa — działacze. Dobra gra piłkarzy mobilizowała do pracy naszych działaczy. Podam konkretny przykład — w klubie dojrzała myśl reaktywowania „Klubu Kibica”. Do pracy włączył się pełen inicjatywy, niezwykle dynamiczny Andrzej Snopkowski. I po paru miesiącach działania — mamy piękne efekty: zajęliśmy w Lidze Stadionów zdecydowanie I miejsce. A więc mamy nie tylko najlepszych w kraju piłkarzy, ale i kibiców!

— Wisła jest dziś pierwszym klubem w Polsce, czy Pan jako prezes ma ambicję, by stworzyć w Krakowie silny zespół piłkarski, liczący się też na arenie międzynarodowej?

— Gdybyśmy nie mieli w klubie takich ambicji — to byłoby bardzo źle. Uważam, że istnieją szanse ku temu, aby Wisła liczyła się także w skali europejskiej. Mamy młodych, ale przecież już doświadczonych zespołów, piłkarzy dobrze wyszkolonych technicznie, którym nie brak ambicji, bojowości i tej tak niezbędnej młodzieńczej fantazji. Myślę, że już teraz w pojedynku z silnymi zagranicznymi rywalami nie stoimy na straconej pozycji. W kraju zwyciężyliśmy rywalów o nas wszystko, czasem więc możemy łatwiej grać przeciwko teoretycznie silniejszemu przeciwnikowi zagranicznemu, który nie zna naszego stylu. Przykładem choćby mecz sprzed 2 lat z Celticiem czy RWDM.

— Nowoczesny, silny klub musi dysponować także nowoczesną bazą, wielkie meczowe stadiony, wiele kibiców, a Wasz stadion... nie należy — mówiąc ogólnie — do najbardziej reprezentacyjnych?

— Ktoś złośliwie powiedział, że obiekty Wisły są na miarę zabytkowego Krakowa. Niestety, dużo w tym prawdy. Nie dysponujemy nowoczesną bazą, główny stadion piłkarski wymaga gruntownej modernizacji. Trzeba będzie w tej sprawie podjąć mądrą decyzję, jestestwa na zakończeniu koncepcji przebudowy stadionu etapami. Trzeba będzie jak najszybciej pomysł o założeniu dodatkowego oświetlenia na stadionie, gdyż obecnie siła światła jest za słaba (nie można prowadzić kolorowej transmisji w TV). Myślmy też o zastalowaniu ogrzewania pod płytą boiskową na wzór Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu. Te problemy musimy jakoś sukcesywnie rozwiązywać. Nie mamy natomiast żadnych problemów z narybkiem. Setki młodych chłopaków marzy o tym, by grać w Wisłę, dowodem choćby wielka popularność turnieju „drużyn dzieci”, organizowanego od lat wspólnie z Wąszą „Gazeta”.

— Mamy dobre — jak chyba żaden inny klub w kraju — ustalenia pracy szkoleniową z młodzieżą, efekt — opieramy się głównie na naszych wychowankach lub piłkarzach, którzy u nas zdobyli piłkarskie ostrogi.

— I właśnie m. in. dzięki tej polityce i oczywiście także pięknej tradycji — jesteście tak lubiani na wszystkich stadionach kraju.

— Ta olbrzymia popularność Wisły — nie tylko zresztą w kraju — jest zachętą do jeszcze lepszej pracy. W ostatnich dniach otrzymaliśmy setki, ba, tysiące depesz, listów gratulacyjnych. Depesze przesyłał nam osobście przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, list gratulacyjny — wiceminister spraw wewnętrznych — Marian Janicki. Najbardziej wzruszające są telegramy od osób — dla mnie anonimowych. Kibice z Suwałk, Szczecina czy Wrocławia gratulują sukcesu naszego zespołu. Za te życzenia serdecznie i gorąco chciałbym podziękować. Przy okazji dziękuję za życzliwy stosunek, pomoc — władzom politycznym, administracyjnym i sportowym Krakowa, wnoszącym nas w instytucje, dziełku za doming i wsparcie wszystkim kibicom „Białej Gwiazdy”.

Rozmawiał: ANDRZEJ STANOWSKI

Oni wystąpią w finałach MŚ (XII)

# Będziemy mistrzem! — twierdzi Pele

Argentina 78

Leonidas, Didi, Pele, Rivellino, Zico — to nazwiska piłkarzy brazylijskich znane są dobrze wszystkim sympatykom futbolu. Bo też futbol brazylijski — nie ma sobie równych w świecie! Reprezentacja tego kraju uczestniczyła we wszystkich edycjach finałów mistrzostw świata. Brazylijczyce — jako jedyny zespół — trzykrotnie zdobyli laur najlepszego zespołu świata (1958, 1962, 1970), ponadto w 1950 r. na swoim terenie — co uznano w kraju za wielkie — wywalczyli srebrny medal, w 1938 r. — brązowy, w 1974 r. — zajęli IV miejsce.

— Pod tym względem zawsze imponowały mi drużyny RFN i Holandii. Potrafią grać na pełnych obrotach przez 90 minut. Zespoły Ameryki Południowej muszą więc dostosować swą grę do stylu Europejskiego. Wzorem mogą być dla nas Holendrzy. Świetnie wyszkoleni technicznie opanowali w stopniu najwyższym umiejętność gry zespołowej, zadziwiająco wszechstronnością. Każdy piłkarz wiceministra świata może pełnić z powodzeniem rolę obrońcy i napastnika, a wymienność funkcji na boisku jest uzorowa.

— Moim pragnieniem jest stworzenie zespołu, który brazylijskiemu stylowi technicznemu połączy z europejską dojrzałością i wytrzymałością fizyczną. Zawodnicy cały swój talent i indywidualne zdolności muszą włożyć do gry kolektywnej. Dzisiejszy futbol nie jest już bowiem karawatem ani rewią piłkarskich gwiazd, ale twarzą walki o każdą piłkę.

— Nie były to słowa zrucane na wiatr. Coutinho konsekwentnie

realizował i realizuje swoje „credo”. Piłkarze, którzy nie chcą mu się podporządkować, musieli opuścić kadre. Poza reprezentacją znaleźli się m. in.: F. Marinho, Nelinho, Paulo Cezar, którzy — zdaniem trenera — są świetnie wyszkoleni technicznie, ale grają za mało kolektywnie.

— Wielkim sprawdzianem formy, a przede wszystkim umiejętności Brazylijczyków miało być europejskie tournée. Początek nie był najlepszy, „canarinhos” przegrali w Paryżu z Francją 0:1 (była to pierwsza od dwóch lat porażka reprezentacji), potem jednak przyszły bardzo dobre mecze, szczególnie za pośrednictwem aktualnym mistrzem świata RFN (1:0) Coutinho zbieł z zewnątrz gratulacje. Drużyna pokazała piłkę w europejskim wydaniu; z jednej strony — świetna technika, z drugiej — świetna kondycja, twardość (niekiedy Brazylijczycy grali nazywano ostro). Po tournée trener stwierdził, że mecz w Europie byłby bardzo pożyteczną konfrontacją i upewnili go w przekonaniu, że idzie słuszną drogą. „Mamy wielkie szanse — powiedział — na ponowne zdobycie tytułu mistrza świata. Potrafiąmy teraz walczyć ostro o każdą piłkę i niełatwo nas zatamować”.

— Brazylijczyce, którzy już pod koniec stycznia (!) zawiesili rozgrywki ligowe, rozpoczęli niedawno ostatnią fazę przygotowań do argentyńskich mistrzostw. Na grupowanie do Terespolis koło Rio trener powołał już tylko 23 zawodników.

— Cała Brazylia wierzy, że ich zespół sięgnie po „złoto”. Takiego zdania jest również Pele: „Jestem pewien — oświadczyl — że zostaniemy mistrzem świata!”

A. S.

## Kadra Brazylii

**BRAMKARZE:** Leao (Palmeiras, ur. 1949, wzrost 181, 62 wstępy w repr. A), Carlos (Ponte Preta, 1956, 167, 6A), Wendell (Fluminense, 1947, 164, 14A).

**OBROŃCY:** Za Maria (Corinthians, 1954, 174, 25A), Toninho (Flamengo, 1948, 176, 6A), Oscar (Ponte Preta, 1954, 186, 5A), Amaral (Corinthians, 1954, 174, 28A), Abel (Vasco da Gama, 1952, 190, 3A), Pelozzi (Ponte Preta, 1955, 183, 1A), Edinho (Fluminense, 1955, 181, 15A), Neto (Botafogo, 1949, 168, 11A).

**ROZGRZYWAJĄCY:** Cerezo (Atl. Mineiro, 1955, 181, 20A), Rivellino (Fluminense, 1946, 169, 91A), Batista (Internacional, 1955, 176, 3A), Dirceu (Vasco da Gama, 1952, 171, 19A).

**NAPASTNICY:** Zico (Flamengo, 1953, 173, 25A), Gil (Botafogo, 1950, 173, 12A), Roberto (Vasco da Gama, 1954, 182, 26A), Reinaldo (Atl. Mineiro, 1957, 173, 12A), Nunes (Santa Cruz, 1955, 178, 3A), Mendonca (Palmeiras, 1954, 179, 1A).

## TEATRY

**PONIEDZIAŁEK**  
LUADOWY (os. Teatralne 34): M. Baluccki: Ciekłe czasy — 18.30 (A-bonamenty nieważne, przedst. zamkn.). KRAM „Pod Piaskami” w Sukienkach: Kapela Uliczna „Wagantów” z Krakowa — 18.

**WTOREK**  
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): A. Fredro: Dama i huzary — 19.15, MINIATURA (pl. Ducha 2): M. Kuncewiczowa: Czudziolenka — 19.15, STARY Jagiellońska 1): A. Czechow: Niedźwiedź — Oświadczy — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingradu 2): S. Becchetti: Czekając na Godotę — 19.15, BAGATELA (Karmeliska 4): S. I. Witkiewicz: Panna Tuli-Puli — 19.30, LUADOWY (os. Teatralne 34): S. Wyspiański: Bolesław Śmiały — Skalka — 19.15, GROTESKA (Skarbowka 2): A. Gajdar: Bumarbasz — 19.

Pozostałe teatry nieczynne.

## KINA

**PONIEDZIAŁEK**  
DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 40): Ucieczka gangsterów (USA 19 1940) \*\*\*/000 — 15.45, 18, 20.15, 21.45, KŁOW (Kraśnickiego 34): Port lotniczy — 77 (USA 15 lat) \*\*/000 — 15.45, 18, 20.15, KULTURA (Rynek Gł. 27): Świat Dziekiego Zachodu (USA 15 lat) \*\*/000 — 10, 12, 14, 16, Syndykaty zbrodni (USA 15 lat) \*\*/000 — 18, 20, MASOŚKA (Dzierżyńskiego 55): Strach nad miastem (fr. 19 lat) \*\*/000 — 11, Sandekian nr 8 (19 lat) \*\*/000 — 13, 15.15, 17.30, 19.45, MŁ. GWARDIA (Lubicz 15): Czy zabiła (fr. 15 lat) \*\*/000 — 14.45, 17, 19.15, MIKRO (Dzierżyńskiego 5): Śmierć prezydenta (ZSRR 12 lat) \*\*/000 — 15, 18, PASAZ

BIELKA: Przygody Boika i Loli (USA 10 lat) \*\*/000 — 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, chem (fr. 15 lat) \*\*/000 — 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, PODWALEWSKI (Komandorów 2): niecz. SFINKS (os. Górali): Profesor Wilczur (pol. 12 lat) — 16, 18, 20, SZUKA (Jana 4): Ojciec chrzestny I (USA 18 lat) \*\*/000 — 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 24

# SPORT

### Czy Polacy awansują do półfinałów turnieju UEFA?

## Zadecyduje mecz z Anglią

W niedzielę rozegrano kolejne mecze eliminacyjne Turnieju UEFA. Nie brakło na boiskach niespodzianek, jako że młodzi piłkarze demonstrują sporę wahaną formy. Tylko dwie reprezentacje — SZKOCCJI w gr. „A” i ZSRR w gr. „B” — nie straciły dotychczas punktu i mają niemal pewne i miejsca w swych grupach, a tym samym awans do półfinałów. Piłkarzy radzieckich czeka jednak ciężki mecz z Holandią.

Nie bez szans na awans do półfinału są także Polacy, którzy wczoraj pokonali Turcję 2:1 (1:0), zdobywając obie bramki (w 8 i 62 min.) ze strzałów świetnie w tym meczu grających krakowianina Andrzeja Iwana. Honorowego gola dla Turków zdobył w 67 min. Oeugenu. Drużyna polska wystąpiła w następującym składzie: Stawarz, Krzysztof Jarosz, Chojnacki, Głanowski, Buncoł, Kajrys, Hutka, Kot, Baran, Iwan, Kruszyński.

Mecz był ciekawy, prowadzony w szybkim tempie. Po meczu trener Zientara stwierdził, że były szanse na wyższą wygraną. Po tym zwycięstwie są jeszcze szanse na awans Polaków do półfinałów. Polacy muszą we wtorek pokonać Anglię. Remis wystarczy Anglikom do awansu. Jeżeli drużyna będzie miała taki sam dorobek punktowy, o awansie decydować będzie różnica bramek, a nie mecze bezpośrednich rywali.

Niecodzienna sytuacja zaistniała w gr. „C”, która rozgrywa mecze w Nowym Sączu i w Gorlicach. Drużyna Belgii, której zawodnicy zatruli się w drodze do Polski i chorzy przyjechali do Nowego Sączu, postanowiła się wycofać z rozgrywek i wrócić do kraju. Mecz Jugosławia — Belgia, przerwany w 50 min. z powodu zdekompilowania drużyny belgijskiej przy stanie 2:1 ostatecznie zwrócony został jako walkower 3:0 dla Jugosławii.

Po wycofaniu się drużyny Belgii komisja UEFA wyraziła zgodę, by Węgry i Islandia rozegrały spotkania z juniorami nowosądeckiej Sandecji, ale na towarzyski mecz nie wyraziło zgody kierownictwo drużyny Islandii. Na Stadionie Dunajca walczyli wczoraj: zespoły Węgier i Jugosławii. Padł wynik 0:0.

We wtorek grają w gr. „A”: Portugalia — RFN, Włochy — Szkocja, w gr. „B”: Grecja —

Norwegia, ZSRR — Holandia, w gr. „C”: Islandia — Jugosławia o godz. 17 na stadionie Glinika w Gorlicach, w gr. „D”: Hiszpania — Turcja, Polska — Anglia.

GR. „A”  
Włochy — RFN 3:5 (1:2), Portugalia — Szkocja 0:1 (0:0).

1. Szkocja 4:0 2-0  
2. RFN 2:2 5-4  
3. Portugalia 1:3 0-1  
4. Włochy 1:3 3-5

GR. „B”  
Grecja — Holandia 2:2 (1:1), ZSRR — Norwegia 4:0 (3:0).

1. ZSRR 4:0 6-0  
2. Holandia 3:1 3-2  
3. Grecja 1:3 2-6

GR. „C”  
Węgry — Jugosławia 0:0, Islandia — Belgia 3:0 w.o.

1. Jugosławia 3:1 3-0  
2. Węgry 3:1 2-1  
3. Islandia 2:2 4-3  
4. Belgia 0:4 0-6

GR. „D”  
Polska — Turcja 2:1 (1:0), Anglia — Hiszpania 1:0 (0:0).

1. Anglia 3:1 1-0  
2. Polska 2:2 3-3  
3. Hiszpania 2:2 2-2  
4. Turcja 1:3 2-3

### Piłkarski Puchar Ligi

Tegoroczna edycja rozgrywek o piłkarski Puchar Ligi odbywa się również z udziałem drużyn węgierskich. Na Węgrzech ŁKS pokonał Kaposvár Bakoczi 2:0 (1:0), natomiast Śląsk uległ w Tatabánya zespołowi Banyas 1:3 (1:1).

Na krajowych boiskach uzyskano rezultaty: Stal Mielec — Dąbrowa Górnicza 1:2 (0:0), Widzew Łódź — Polonia Bytom 1:1 (1:1), Szombierki — Szeged 0:1 (0:0), Zawisza — Pogoń Szczecin 2:1 (2:0), Odra Opole — Górnik Zabrze 1:4 (1:2). Większość drużyn polskich wystąpiła w ostatnich składach, bez kadrowiczów.

### Chemik — Hutnik 2:2 Tychy — Wisłoka 2:1

Do przerwy gra była wyrównana, goście przeprowadzili jednak groźniejsze akcje ofensywne i po jednej z nich Stój zdobył w 35 min. prowadzenie.

Po zmianie stron inicjatywę przejęli gospodarze i wyrównali w 55 min. Chemicy w dalszym ciągu ostro nacierali, ale krakowianie bronili się dzielnie, nie rezygnując z przeprowadzania groźnych kontrwygrywań. Po jednej z takich akcji w 72 min. ponownie Stój wpisał się na listę strzelców. Kiedy wydawało się, że hutnicy zdołają wywalczyć 2 punkty, w 88 min. gospodarze ze strzału Gołębiewskiego uzyskali wyrównującą bramkę.

HUTNIK: Urbańczyk, Pawlikowski, Węglarz, Obarzanowski, Gładyszek, Kruszczyk, Maciejowski, Stokłosa, Molenda, Sysło (Stój), Karas (Szumiec).

Goście zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Od pierwszych minut debiutancie przystąpili do natarcia. Dopiero po 15 minutach gospodarze „oczekali się” i po ładnym zagranju Dei Guga zdobył dla tyszan prowadzenie.

Goście jeszcze przed przerwą mogli uzyskać wyrównanie, po strzale Młynarczykowskiego do pustej bramki, piłkę z linii bramkowej wybił Kubicza, zaś w 40 min. piłka po strzale Janusa trafiła w słupek.

W drugiej części meczu debiutancie ponownie przejęli inicjatywę, jednak w 74 min. Ogaza po ładnej kontratakcie z Wilimem podwyższył wynik na 2:0. W 6 min. później Koźt celnym strzałem zmniejszył rozmiar porażki.

WISŁOKA: Piasecki, Drzygala, Nalepa, Kasowicz, Płodzień, Mosior (Cebula), Młynarczykowski, Przybyłka, Benesz (Bacik), Koźt, Janus.

### II LIGA POŁUDNIE

Stal St. Wola — BKS 2:0 (0:0), Chemik Kędzierzyn — Hutnik 2:2 (0:1), Malapanew — Sierka 0:0, Star Starachowice — GKS Kat. 0:1 (0:0), GKS Tychy — Wisłoka 2:1 (1:0), Resovia — MOTO Jelez 1:0 (1:0), Odra Wodzisław — Górnik Wałb. 1:2 (0:1), Piast — ROW przelozony na 30 maja.	
7. Górnik 23 36 33-15	1. Gwardia 23 37 40-12
2. GKS 23 35 35-14	2. Lechia 22 35 27-10
3. Tychy 23 28 32-20	3. Motor 23 27 27-19
4. Sierka 23 24 19-15	4. Zagłębie 23 26 29-13
5. ROW 22 24 18-15	5. Radomiak 23 25 26-27
6. Resovia 23 23 20-20	6. Bałtyk 22 24 30-17
7. Star 23 23 25-29	7. Avia 23 24 22-21
8. Malapanew 23 22 26-36	8. Warta 23 24 24-21
9. Wisłoka 23 21 24-31	9. Stocznianka 23 20 19-20
10. Hutnik 23 20 33-34	10. Gwardia K. 23 20 20-23
11. MOTO 23 20 17-21	11. Polonia 23 20 23-31
12. Stal 23 20 21-26	12. Olimpia 23 20 19-27
13. Piast 23 19 19-22	13. Arkonia 23 18 28-31
14. BKS 23 18 23-27	14. Start 23 17 17-36
15. Odra 23 18 25-33	15. Jagiellonia 23 15 21-36
16. Chemik 23 15 21-33	16. BKS 23 14 20-39

### II LIGA PÓLNOĆ

Jagiellonia — Gwardia W-wa 2:1 (0:1), Polonia — Motor 0:0, Warta — Start Łódź 0:0, Gwardia Kosz. — Olimpia 1:0 (0:0), Avia — Stocznianka 2:1 (1:0), Arkonia — BKS Byd. 3:1 (1:0), Zagłębie Wałb. — Radomiak 4:0 (1:0), Lechia — Bałtyk — przelozony.	
1. Gwardia 23 37 40-12	1. Cracovia 19 26 38-14
2. GKS 23 35 35-14	2. Sandecja 19 25 28-15
3. Tychy 23 28 32-20	3. Unia T. 19 25 15-6
4. Sierka 23 24 19-15	4. Glinik 19 23 17-16
5. ROW 22 24 18-15	5. Karpaty 19 22 30-10
6. Resovia 23 23 20-20	6. Wawel 19 20 21-18
7. Star 23 23 25-29	7. Tarnovia 19 19 19-23
8. Malapanew 23 22 26-36	8. Garbarnia 19 18 23-23
9. Wisłoka 23 21 24-31	9. JKS Jaroslaw 19 18 18-19
10. Hutnik 23 20 33-34	10. MZKS Jasio 19 16 20-21
11. MOTO 23 20 17-21	11. Polonia 16 15 15-26
12. Stal 23 20 21-26	12. Chemik 19 14 11-24
13. Piast 23 19 19-22	13. Podhale 19 12 9-26
14. BKS 23 18 23-27	14. Lechia 19 12 15-36
15. Odra 23 18 25-33	
16. Chemik 23 15 21-33	

### LIGA MIĘDZYWOJEWODZKA - GRUPA IV

Glinik Gorlice — Polna Przemysł 2:1 (2:1), Unia Tarnów — Garbarnia 1:0 (0:0), Cracovia — Sandecja 2:0 (2:0), Chemik Pustkowi — Karpaty Krosno 1:1 (0:1), Lechia Sędziszów — Wawel 0:3 (0:0), Tarnovia — Podhale 2:0 (0:0), MZKS Jasio — JKS Jaroslaw 4:0 (1:0).	
1. Cracovia 19 26 38-14	1. Cracovia 19 26 38-14
2. Sandecja 19 25 28-15	2. Sandecja 19 25 28-15
3. Unia T. 19 25 15-6	3. Unia T. 19 25 15-6
4. Glinik 19 23 17-16	4. Glinik 19 23 17-16
5. Karpaty 19 22 30-10	5. Karpaty 19 22 30-10
6. Wawel 19 20 21-18	6. Wawel 19 20 21-18
7. Tarnovia 19 19 19-23	7. Tarnovia 19 19 19-23
8. Garbarnia 19 18 23-23	8. Garbarnia 19 18 23-23
9. JKS Jaroslaw 19 18 18-19	9. JKS Jaroslaw 19 18 18-19
10. MZKS Jasio 19 16 20-21	10. MZKS Jasio 19 16 20-21
11. Polonia 16 15 15-26	11. Polonia 16 15 15-26
12. Chemik 19 14 11-24	12. Chemik 19 14 11-24
13. Podhale 19 12 9-26	13. Podhale 19 12 9-26
14. Lechia 19 12 15-36	14. Lechia 19 12 15-36

### Duży Lotek

I los.: 1, 16, 19, 26, 34, 48, dod. 9  
II los.: 2, 9, 19, 23, 32, 40

Wpływano też czterocyfrowa końcówka banderoli: 0602.

### J. Cruyff zakończył piłkarską karierę

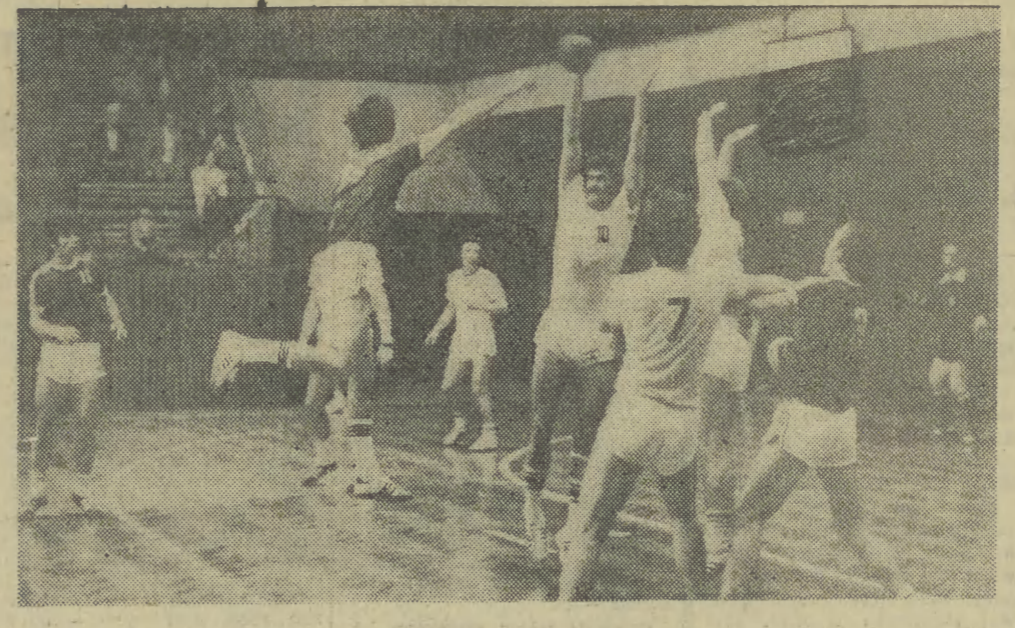
Jeden z najlepszych piłkarzy na świecie, Holender JOHANN CRUYFF zakończył swoją sportową karierę. Po raz ostatni Cruyff wystąpił na boisku w barwach Barcelony w meczu ligowym z Valencią. Po meczu widzowie zgotowali Cruyffowi długotrwale owacje. Holender rozegrał bardzo dobry mecz, a z jego podania Bio zdobył zwycięską bramkę.

### Duży Lajkonik

I los.: 5, 10, 34, 38, 39, dod.: 24  
Końc. band.: 3488.

### Maly Lajkonik

7, 11, 15, 17, 20, 21  
Końc. band.: 7170.



Po pierwszym sezonie w ekstraklasie

## Hutnik drugą drużyną w kraju

Kiedy przed rokiem drużyna piłkarzy rezerw Hutnika awansowała do ekstraklasy piśnialiśmy: „W I lidze nie będzie łatwo”. Latwo rzeczywiście nie było, ale ambity zespół trenera B. Fulary zdobył się na wyzwanie i pierwszy sezon w ekstraklasie uwieńczył zdobyciem tytułu wicemistrza kraju.

W ostatniej kolejce spotkań hutnicy podejmowali u siebie drużynę mistrza kraju — Śląsk Wrocław. W sobotę wojskowi pokonali Hutnika 3:1 (2:1), a mecz dwóch najlepszych polskich drużyn stał na wysokim poziomie. Na szczególne wyróżnienie zasługuje gra bramkarza obu zespołów — Marka Ciałowicza i Roberta Wasilewskiego w Hutniku oraz Piotra Kroka w Śląsku. Najwięcej

bramek dla drużyny krakowskiej zdobyli Marek Witkowski — 7 i Antoni Szybecki — 6, dla wrocławian Jerzy Klempel — 10 i Wacław Smagacz — 6. W pozostałych sobotnich spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Spójnia — Wybrzeże 2:2, Grunwald — Gwardia 17:16, Wisła — Stal 19:19, Pogoń — Anilana 26:20.

W niedzielę Hutnik zrewanżował się wojskowemu za porażkę wygrywając 26:24 (13:15), zdobywając najwięcej bramek ze strzałów Edwarda Zawarciniego i Jana Gmyrka — po 6, dla Śląska najwięcej bramek uzyskał Wacław Smagacz — 7. I Śląsk, i Hutnik już wcześniej mieli zapewnić swoje pozycje w ekstraklasie. Do ostatecznej natomiast chwili ważyły się losy drugiego obok Wisły

Plock spadkowicza. Ten smutny los spotkał drużynę gdańskiego Wybrzeża, mistrza Polski w piłce ręcznej w 1966 r. W niedzielnych meczach uzyskano następujące rezultaty: Spójnia — Wybrzeże 2:1, Grunwald — Gwardia 15:14, Wisła — Stal 17:26, Pogoń — Anilana 27:27.

Końcowa tabela rozgrywek 1977/78 ekstraklasy piłki ręcznej mężczyzn:

1. Śląsk Wrocław 52:20 901-803
2. Hutnik 47:25 953-866
3. Anilana Łódź 36:36 785-813
4. Stal Mielec 35:37 785-785
5. Spójnia Gd. 34:38 837-824
6. Pogoń Zabrze 34:38 717-713
7. Gwardia O. 33:39 692-720
8. Grunwald Poz. 33:39 790-774
9. Wybrzeże Gd. 32:40 831-839
10. Wisła Plock 24:28 767-906

Red. T. Górski telefonuje z Helsinek

## Srebrny medal Adameczyka

Z jednym medalem powrócą Polacy z indywidualnych mistrzostw Europy seniorów w judo, które wczoraj zakończyły się w Pałacu Lodowym w Helsinkach. Wśród 6-osobowej ekipy polskiej tylko jeden — ADAM ADAMECZYK stanął na podium dla zwycięzców, zajmując II miejsce w w. 78 kg.

Adameczyk był naszym najmocniejszym punktem. Nie sprawił zawodowi, chociaż nie zdołał powtórzyć sukcesu z ubiegłorocznych ME, kiedy to wywalczył złoty medal. W drodze do finału wygrał wszystkie pojedynki, jednak kosztowało go to sporo wysiłku. Adameczyk, chociaż wylosował silną grupę w zajął w niej zdecydowanie I miejsce, zwyciężąc kolejno: Barta (CSRS), Kneževića (Holandia), Westerbygo (Norwegia), Bowlesa (Wielka Brytania). Też raz walczył w gronie ośmiu najlepszych judoków o medale.

Najpierw Adameczyk z trudem pokonał Finę Erikainena, a następnie stoczył wyrównany pojedynek z Austriakiem Jotwitem. Przy czystej tablicy sędziowie orzekli zwycięstwo naszego zawodnika. Polak znalazł się więc w finale i na natrafił, tak jak przed rokiem na ME w Ludwigshafen, na reprezentanta NRD — Heinkego. Rywal

zaczął pojedynek w szybkim tempie, raz po raz atakował. Adameczyk nie dał się zaskoczyć i wytrzymał walkę dobrze pod względem kondycyjnym. W końcówce aktywniejszy był Polak. Zaden z zawodników nie zdobył punktu, sędziowie mieli więc bardzo trudne zadanie w wytypowaniu zwycięcy. W tym bardzo wyrównanym pojedynku, ostatecznie orzekli, że lepszy był Heinke, który zrewanżował się Adameczkowi za porażkę w Ludwigshafen.

W piątek dobrze walczył Wojciech Dworczyński. Wiślak przeszedł zwycięsko eliminacje i stanął do walki o medal. Dworczyński zaczął pomysłnie od zwycięstwa z Włochem Daminiem, potem walczył w pojedynku z ubiegłorocznym mistrzem Europy w kategorii open — Francuzem Parisem. Walka była bardzo wyrównana, zaden z zawodników nie zdobył punktu. Sędziowie orzekli jed-

nak — przy czystej tablicy — że lepszy był Francuz, co było zresztą werdyktem bardzo dyskusyjnym. Dworczyński miał jeszcze szansę na brąz, ale w repasach przegrał przed czasem z Gurinem (ZSRR), zajmując ostatecznie V miejsce.

Nie powiodło się naszym pozostałym reprezentantom W w. 71 kg liczyliśmy bardzo na M. Talaja; srebrnego medalistę z ubiegłorocznych ME. Talaj wygrał wszystkie walki w swej grupie, ale potem trafił na silnego Węgra Molnara i przegrał, odpadając z walki o medale. Pozostali Polacy: Stawidzki, Alksnis, Bielawski odpadli szybko w początkowych walkach.

Nie były to więc udane mistrzostwa dla naszych zawodników, którzy wypadli znacznie gorzej niż się spodziewano. Nie zawiedli tylko A. Adameczyk i krakowianin W. Dworczyński, który był w kategorii 95 kg. Warto na zakończenie podkreślić świętą postawę podnieślików NRD, którzy zdobyli 7 medali, w tym aż 5 złotych.

## Bokerskie MŚ w Belgradzie

W Belgradzie rozpoczęły się II mistrzostwa świata w boksie, w których ostatecznie startuje 219 pięściarzy z 40 krajów. Jako pierwszy walczył Polak w wadze koguciej — Leszek Białczyński, który niestety wyraźnie przegrał z Jugosłowianinem Sakirovicem na punkty 0:5. Wczoraj wieczorem w w. półśredniej Kicka wygrał 4:1 z Kovassi Ko-

vadio (Wybrzeże Kości Słoniowej). W w. ciężkiej super sensacja: Wysocki (ZSRR) przegrał z Nator (Francja)! Grzegorz Skrzeczek przegrał z Jugosłowianinem Vujkovicem.

Świetnie natomiast rozpoczął swój start w mistrzostwach bokserzy Kuby, m. in. Bienveniador, Correx i Stevenson wygrali swe walki przez rsc.

### Strefowe mistrzostwa judo

W Krakowie rozegrane zostały strefowe mistrzostwa seniorów w judo z udziałem Wisły, Wawelskiej Rzeszów, Błękitnych Tarnów, Energetyka Lublina, Lechia Kielce. Dobrze spisali się zawodnicy Wisły, mimo że występowali w osłabionym składzie m. in. bez kadrowiczów. Zdobywcy dwóch pierwszych miejsc w każdej kategorii wagowej kwalifikowali

### Medale Stecyka i Cwikowskiego

Na mistrzostwach Europy w zapasach rozgrywanych w Sofii dobrze spisali się Polacy. W wadze 62 kg, w której zwyciężył Bułgar Selimov, Władysław Stecyk zdobył brązowy medal. W wadze 68 kg taki sam medal wywalczył Dariusz Cwikowski.

### II liga — piłka ręczna mężczyzn

Zakończyły się rozgrywki II ligi piłki ręcznej mężczyzn. W ostatnich spotkaniach szczytności Wawelu dwukrotnie pokonał Unia Tarnów 32:25 (15:13) i 27:20 (12:9) i uratowali się przed degradacją z II ligi. Nie powiodło się zawodnikom AZS Kraków, którzy po dwóch porażkach z Koroną Kielce (awans do I ligi) 22:28 (10:15) i 22:34 (14:18) spadli do klasy niższej.

### Puchar dr Michałowicza

W rozgrywkach piłkarskich o puchar dr Michałowicza juniorzy Krakowa dwukrotnie zremisowali z reprezentantami Tarnowa, w sobotę w Krakowie 2:2 i wczoraj w Tarnowie 1:1. Dalej awansował Kraków, który gra teraz z Rzeszowem.

### Grand Prix Monaco

W niedzielę został rozegrany samochodowy wyścig formuły I o Grand Prix Monaco, zaliczany do mistrzostw świata. Na torze w Monte Carlo najlepszym okazał się Patrick Depailler przed Niki Laudą i Jody Scheckterem (ubiegłorocznym zwycięzcą GP Monaco) na wolnie fordzie. Po tym wyścigu w klasyfikacji mistrzostw świata prowadzi Depailler na tyrellu — 23 pkt. przed Mario Andrettiem na lotusie.

### Unia Tarnów zwycięża na torze w Rzeszowie

W sobotę na torze rzeszowskiej Stali rozegrany został drużynowy turniej o Puchar Polski na żużlu. Zwyciężyła nieoczekiwanie drużyna Unia Tarnów — 31 pkt przed Stalą Rzeszów — 25 pkt, oraz zespołami I ligi ROW Rybnik — 21 pkt. i Włókniarzom Częstochowa — 14 pkt. Najwięcej punktów dla Unii uzyskał Marian Wardzala — 10.

### Z OSTATNIEJ CHWILI

● Pięknym sukcesem polskich florecistów zakończył się międzynarodowy turniej w Bonn. Polacy wygrali wszystkie mecze i wyprzedzili Włochów — 6 zwyc., ZSRR — 5 zwyc., RFN — 4 zwyc.

● W Miskolcu odbył się ówczesny indywidualny mistrzostw na żużlu. Do grona 8 półfinalistów zakwalifikowało się dwóch Polaków — Huszera i Nowak.

● Tytuł mistrza Włoch zdobyła po raz piąty w ciągu 7 ostatnich lat drużyna Juventus Turyn — 44 pkt. Wicemistrzostwo przypadło Lanerossi Vicenza — 39 pkt.

## „Wisła” Zróżdła sukcesu

— Panie prezesie, długo, bo aż 28 lat, czekał kibice „Białej Gwiazdy” na ponowne zdobycie tytułu mistrza Polski. O Wisłę ciągle mówiono jako o drużynie niespełnionej nadziei. Wprawdzie przed dwoma laty zespół uplasował się na III pozycji, ale przed rokiem „wyładował” dopiero na 10 miejscu.

— Zgadzać się, miniony sezon nie należał do udanych. Nie chciabym już wracać do historii, ale dla mnie przełomowym momentem, który zaciążył na postawie całej drużyny, był pamiętny mecz z BWD Molenbeck w Brukseli. Zostaliśmy wyeliminowani w pechowych okolicznościach, w drużynie nastąpił kryzys psychiczny, zawodnicy jakby stracili wiarę w swoje siły i umiejętności.

Na szczęście ten okres depresji nie trwał długo — wyciągnięliśmy z nieudanego sezonu wnioski i już w Pucharze Lata — choć graliśmy przecież częściowo zawodnikami rezerwowymi — drużyna spisywała się bardzo dobrze. Widąc było, że zawodnicy chcą się koniecznie zrehabilitować za poprzednie niepowodzenia, panował w drużynie autentyczny głód... sukcesu. Dokonałymi zmian w kadryze szkoleniowej. Wbrew lansowanemu gździejdzemu pogłodem, że zmieniający trenerów



jak rękawiczki — staramy się zachować ciągłość szkolenia. Odszedł trener Stecki, opiekun nad zespołem przejął jego asystent — Sironiarz, przy nim pozostał trener Brożniak, ten raz zespół prowadził Lencki, II trener za czasów Brożniaka ka.

Zespół bardzo solidnie przygotowywał się do sezonu 1977/78, zawodnicy pracowali na treningach solidnie i uczciwie. Pierwsze mecze wykazały, że drużyna nie przeszła okresu przygotowawczego, że zawodnicy chcą walczyć i zwyciężać. Kryzys mieliśmy za sobą.

(CIĄG DALSZY NA STR. 9)

## Kalejdoskop

### Z DALEKOPISU

● W Amsterdamie w finałowym meczu piłkarskiego Pucharu Holandii, AZ 67 Alkmaar pokonał Ajax 1:0. Piłkarze AZ 67 zdobyli puchar swego kraju po raz pierwszy.

● Zostały zakończone piłkarskie mistrzostwa Austrii. Mistrzami kraju zostali piłkarze Austrii Wiedeń — 56 pkt., a wicemistrzem — Rapid Wiedeń — 42 pkt.

● W niedzielę w Warszawie w kolarkim kryterium MON, triumfował Michalak (Legia) przed Hejchalem (CSRS) i Sujką (Społem Łódź).

### CSRS — ZSRR 6:4

W Pradze na hokejowej MS w najciekawszym meczu obrony tytułu mistrzowskiego — CSRS pokonała ZSRR 6:4 (3:2, 3:1, 2:0). Inne mecze: Kanada — Szwecja 7:5 (1:1, 2:3, 4:1), Szwedzi prowadzili już 4:1, USA — NRD 7:3 (3:1, 2:1, 2:1), RFN — NRD 1:1 (0:1, 1:0, 0:0).

### Na Wyspach Brytyjskich rozdano puchary

Na Wembley odbył się 87 finał piłkarskiego Pucharu Anglii, w którym Ipswich pokonał Arsenal 1:0 (0:0). Ipswich zdobył puchar po raz pierwszy w historii tych rozgrywek, których początek datuje się od 1872 r.